

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 4. Telefony: redakcji 17-82, Administracji 225. Administracja czynna jest od godz. 3-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



*Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.*

ROK XVII. Nr. 255 (5171)

WILNO SOBOTA 17 WRZEŚNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

## Zaskoczenie, ale co dalej

Sejm przejawiał coraz to większe niezadowolenie z gabinetu Sławoja - Składkowskiego. Dość przejrzeć sprawozdania sejmowe, częstokroć zniekształcane w komunikatach P. A. T.-a, żeby przekonać się, ile gruntownej, rzeczowej krytyki działalności niemal wszystkich ministrów znajdujemy w mowach poselskich. Brakowało tylko wniosku o votum nieufności. Nie był on stawiany, gdyż opozycja wiedziała, że wniosek ten nie ma jeszcze szans przejścia. W sejmie było zbyt dużo posłów, zaletnych zbyt dużo drobnych funkcjonariuszy, których pobory były kilkakrotnie mniejsze od djety poselskiej i przez obawę utracenia djet w razie rozwiązania sejmku spowodowanego wnioskiem o votum nieufności, musieli wrócić do swoich dawnych skromnych częstokroć niewystarczających dochodów.

Sejm rozwiązano, rozpisano wybory sejmowe przed wyborami do samorządu. Rzecz zrozumiała. Według naszej ordynacji wyborczej komisje ustalające kandydatury,

składają się przeważnie z przedstawicieli samorządu. Ostatnie wybory do samorządu pod wpływem interwencji administracji dały radnych posłusznych zleceniom starosty lub wojewody. Nawet w tej dziedzinie do której władze administracyjne nie są upoważnione. Poza tem w Warszawie i Łodzi istnieją rządy komisaryczne i rady mianowane ustalać będą kandydatów na posłów i senatorów. Otóż w listopadzie szanse przeprowadzenia posłusznego sejmku, rezygnującego ze wszystkich swych praw po za prawem pobierania djet, będą niezrównanie większe niż w wypadku przeprowadzenia wyborów w styczniu, t.j. po wyborach samorządowych.

Ma być sejm O.Z.N.-owy. O.Z.N. wydaje odezwę do narodu. Piśze: „Jesteśmy przygotowani do walki ze wszelkimi oporami, które działają będą przeciwko nam i naszej idei“. Konia z rzędem temu, kto sformułuje zgodnie z rzeczywistością ideę O. Z. N.-u. „Pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska, sprawiedliwość społecz-

na — słowa, któremi zongluje odezwa O.Z.N-u — to ogólna formułka, pod którą można podkładać najbardziej różną treść. O.Z.N. to grupa klakierów, oklaskujących każdego ministra, jak to słusznie w swej mowie zaznaczył b. premier Kozłowski. Konstytucja jednak kwietniowa nie wymaga klakierów, lecz kontrolerów rządu, dając posłom prawo interpelacji, stawiania i uchwalania votum nieufności.

Konstytucja kwietniowa — to umiarkowany demokratyzm, przystosowany do naszych warunków a nie ustrój monopartyjny, t.j. nie ten ustrój, jaki dziś czasami głosi O.Z.N. i do czego służy publicystyka „Gazety Polskiej“ i „Kurjera Porannego“.

Ważnym czynnikiem zadrażnienia była i jest obecna ordynacja wyborcza. Olbrzymia abstynencja wyborów do sejmku była jakby plebiścitem na jej odrzucenie. Mówiono i pisano o konsolidacji. Dla konsolidacji potrzeba urzeczywistnienia postulatów, leżących w wo-

li wszystkich niemal grup politycznych, wszystkich niemal aktywnych pierwiastków w narodzie. Tego nie dokonano. Sprawa ordynacji wyborczej weszła na porządek dzienny, nie jako projekt rządowy, gdyż rząd Sławoja-Składkowskiego nie był zdolny do rozwiązywania szerszych problemów; przysłała na porządek dzienny, jako wniosek poselski. Rozwiązanie sejmku po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej stałoby się czynnikiem uspokojenia kraju, zmniejszenia nasilenia antagonizmów. Nie uczyniono tego. Przyjście sejm O.Z.N.-owy, sejm niemal bez opozycji, w rezultacie będzie złościła się przepaść między rządzącymi i rządzonymi. Lecz pamiętać należy, że nawet najbardziej uzależnieni posłowie, że nawet sejm, który może być sztucznym doborem słabych ludzi, może stać się wyrazem nastroju opozycyjnego, który coraz to bardziej ogarnia naród.

Władysław Studnicki

## NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Stanisława Augusta ostatecznego króla Polski

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Wczoraj w Katedrze św. Jana o godz. 11 rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Stanisława Augusta, ostatniego króla Polski. Ta uroczystość religijna, do której urządzenie dała inicjatywę redakcja „Merkuryusza Polskiego“, ściągająca do Katedry tak duży tłum, iż kościół wypełnił się po brzegi. Na środku Katedry wzniesiono symboliczny katafalk, wykonany artystycznie, na którym stał tylko krzyż i leżała wiązanka kwiatów, ofiarowanych przez czytelników „Merkuryusza“. Piękna myśl redakcji tej znalazła więc aprobatę i uznanie społeczeństwa.

## Ustąpienie dyr. Franciszka Potockiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiadujemy się, że dyrektor departamentu wyznań w ministerstwie oświaty, hr. Franciszek Potocki, który od lat jednastu zajmował stanowisko kierownika naszej polityki wyznaniowej, ustąpił ze swego stanowiska. Wśród nazwisk kandydatów, wymienia się najczęściej radcę ministerstwa spraw wewnętrznych Wiktora Piotrowicza, długoletniego naczelnika wydziału wyznań w wileńskim urzędzie wojewódzkim, autora szeregu prac z zakresu polityki wyznaniowej.

## Stronnictwa opozycji wobec wyborów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W poprzednim numerze „Słowa“ donosiliśmy, że nastroje opozycji kształtują się przeciw wyborom. Wczoraj nasze informacje zyskały potwierdzenie co do Stronnictwa Narodowego, gdyż warszawski zarząd okręgowy stronnictwa postanowił nie brać udziału w wyborach. W sprawie tej wypowie się w dniu 18 b.m. komitet polityczny Stronnictwa Narodowego.

Dzisiaj zapadnie decyzja ludowców, zaważy ona oczywiście, jak to już zaznaczyłem — w poważnym stopniu na stanowisku P.P.S., które najbardziej zaangażowało się w pertraktacjach z rządem. W kołach politycznych liczą się z decyzją ludowców wstrzymania się od udziału w wyborach. Na tego rodzaju decyzję może mieć wpływ ogłoszona w dniu wczorajszym przez „Ilustrowany Kurjer Codz.“ z powołaniem się na dobre źródło informacyjne, wiadomość, iż przed wyborami nie należy się spodziewać amnestii dla emigrantów politycznych. Oznaką zainteresowania ze strony P.P.S. wyborami jest przyspieszenie terminu zebrania rady naczelnej, która pierwotnie miała się odbyć w październiku, na dzień 24 września.

## P. P. S. u premiera

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym odwiedziła p. premiera delegacja klasowych związków zawodowych w osobach prezesa Kwapińskiego i Arciszewskiego.

## Polityczne zebranie u sen. Malskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Agencja Agrarna donosi, że w mieszkaniu senatora Malskiego odbędzie się w dniu 18 b.m. konferencja czołowych działaczy Naprawy w województwach wschodnich. Przedmiotem obrad będą sprawy wyborcze. Jak wiadomo, Naprawa, posiadająca duże wpływy w C.T.O. i K.R., orz w niektórych innych organizacjach społeczno-gospodarczych, będzie niewątpliwie miała w ten sposób zapewniony wpływ w kolejach wyborczych.

## Ustąpienie dyrektora Okulicza

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W związku z włączeniem prasowych spraw Prezydium Rady Ministrów do zakresu działania biura zadań specjalnych, na czele którego stoi mjr. Lepecki, b. adjutant Marszałka Piłsudskiego, dowiadujemy się, iż dotychczasowy szef biura prasowego Prezydium Rady Ministrów, red. Kazimierz Okulicz, bawiący obecnie na urlopie, nie powróci już na swoje stanowisko. Oddanie przez premiera Składkowskiego w ręce p. Lepeckiego spraw prasowych oznacza niewątpliwie zwiększenie się zainteresowania p. premiera prasą w związku z akcją wyborczą. Należy bowiem zauważyć, że dotychczas znacznie więcej zainteresowania poświęcali prasie inni członkowie rządu.

## Chamberlain spotkał się z Hitlerem DECYDUJĄCA KONFERENCJA W BERCHTESGADEN Mussolini wypowiedział się za plebiscytem dla wszystkich narodowości w Czechosłowacji

LONDYN. Pat. Premier Chamberlain odleciał do Niemiec o godz. 8 m. 35 Na lotnisku w Heston żegnali premiera: lord Halifax, Cadogan, lord Brockett, lord Londonderry i przedstawiciel ambasady niemieckiej.

Przed wejściem do samolotu premier Chamberlain oświadczył dziennikarzom: udaję się do kanclerza Hitlera, ponieważ wydaje mi się, że w obecnej sytuacji osobista rozmowa kanclerza ze mną może przynieść pożyteczne wyniki. Polityka, którą prowadzę, zawsze zmierzała do zapewnienia pokoju. Chętnie przyjęcie mej propozycji przez kanclerza Hitlera wzmaga moją nadzieję, iż wizyta, którą złożę nie będzie bez rezultatu.

### Owacyjne powitanie w Monachjum

MONACHJUM. Pat. Na powitanie premiera Chamberlaina wywieziono na lotnisku w Oberwiesefeld flagę brytyjską i flagę ze stwastyką. Na lotnisku zgromadziły się liczne tłumy. Premiera Brytyjskiego po wyjściu z samolotu powitali ambasador Henderson, a następnie minister spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentrop, który wymienił z Chamberlainem serdeczny uścisk dłoni.

Wśród ożywionej rozmowy, uśmiechając się premier Chamberlain w towarzystwie ministra v. Ribbentropa i ambasadora Hendersona opuścił lotnisko, udając się do samochodu, którym odjechał na dworzec kolejowy. Zgromadzona na ulicach ludność wzno-

siła okrzyki na cześć Chamberlaina. Po przybyciu na dworzec, ozdobiony flagami i wieńcami wawrzynowymi premier brytyjski udał się do salonów recepcyjnych, gdzie powitał go minister stanu, gauleiter Adolf Wagner, który wraz z ministrem v. Ribbentropem odprzewodził go do czekującego specjalnego pociągu kanclerza. Na krótko przed odejściem pociągu przybył na dworzec również na miastnik Rzeszy na Bawarię gen. v. Epp. O godz. 13 min. 16 pociąg wyruszył w kierunku Berchtesgaden. W chwili odejścia pociągu publiczność obecna na dworcu zgotowała premierowi brytyjskiemu burzliwą owację.

Na powitanie Chamberlaina przybyło do Monachjum liczne grono dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Dziennikarze ci odjechali również do Berchtesgaden.

### W rezydencji kanclerza Hitlera

BERCHTESGADEN. Pat. Premier Chamberlain przybył o godzinie 16,55 samochodem kanclerza Hitlera do rezydencji kanclerskiej.

Kanclerz powitał swego gościa na progu domu. Przed rezydencją ustawiona była kompania honorowa straży przybocznej.

Po przywitaniu się z kanclerzem Hitlerem wszedł premier Chamberlain na zaproszenie kanclerza do hall'u rezydencji, gdzie zasiadł wraz z towarzyszącymi mu osobami do herbaty.

## 3 GODZINNA DECYDUJĄCA KONFERENCJA

LONDYN. Pat. Pierwszy kontakt Chamberlaina z Hitlerem przybrał obrót zupełnie niespodziewany.

Wbrew pierwotnym zamiarom rozpoczęcia formalnych rokowań dopiero dziś rano i poświęcenia wczorajszego wieczoru na nawiązanie osobistego kontaktu Chamberlaina i Hitlera. W połowie stanu od razu weszli in medias res i odbyli trzy godzinną rozmowę. Po tej rozmowie krótko po 8-ej, Chamberlain powrócił do swojego hotelu i spożył kolację ze swoim otoczeniem.

W piątek wczesnym rankiem premier brytyjski udał się spowrotem do Londynu i spodziewany jest w stolicy około 4-ej po poł. Zaraz po przybyciu Chamberlaina do Londynu odbędzie się ma specjalne posiedzenie gabinetu, na którym Cham-

berlain złoży kolegom gabinetowym sprawozdanie o rozmowie z Hitlerem i przedstawi propozycje, wysunięte przez kanclerza Niemiec.

Premier Chamberlain po powrocie odbędzie naradę z premierem Daladier i ministrem spr. zagr. Bonnetem, którzy mają przybyć do Londynu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Chamberlain oświadczył dziennikarzom angielskim, którzy mu z Londynu towarzyszą, że rozmowa z Hitlerem była bardzo przyjazna i że powróci on do Niemiec dla dalszych rozmów z Hitlerem w najbliższym czasie, możliwie, że za parę dni, ale to następne spotkanie nie odbędzie się w Berchtesgaden, lecz gdzieś w półdrodze.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2-EJ)

# Chamberlain spotkał się z kanc. Hitlerem

## OSWIADCZENIE MIN. RIBBENTROPA Doniosłość rozmów w Berchtesgaden

MONACHJUM. PAT. Min. Ribbentrop oświadczył wczoraj przedstawicielowi „Daily Mail” Ward Price'owi, co następuje: Jako minister spraw zagranicznych Rzeszy mogę pana zapewnić, że decyzja Neville Chamberlaina złożenia wizyty kanclerzowi Hitlerowi napędza mnie prawdziwą radością.

Jestem przekonany, że osobista rozmowa pomiędzy obu szefami rządów może mieć doniosłe znaczenie nie tylko dla znalezienia rozwiązania sprawy sudeckiej, ale także dla kształtowania się stosunków pomiędzy obu naszymi krajami. Oddawna było moim pragnieniem, aby kanclerz i szef rządu brytyjskiego mogli się spotkać, ciesząc się, że to pragnienie moje urzeczywistnione zostaje przez p. Chamberlaina, którego realne ustosunkowanie się do zagadnień nauczyłem się cenić w czasie mego pobytu w Londynie w charakterze ambasadora niemieckiego i co do którego osobistej dobrej woli jestem głęboko przekonany.

## Londyn entuzjastycznie powitał inicjatywę Chamberlaina

LONDYN PAT. Inicjatywa premiera Chamberlaina wyjazdu do kanclerza Hitlera znalazła entuzjastyczne poparcie całej prasy angielskiej. Krok Chamberlaina spotkał się miłą nie tylko z jedynym gorącym poparciem całego gabinetu, ale również przewodów Labour Party, których premier poinformował wczoraj po południu. Działalność ulawną interesujący szczegół, że Chamberlain nigdy przedtem podróży powrotnej nie odbywał i że będzie to jego pierwszy lot w życiu. Prasa nazywa ten lot najbardziej historycznym i dramatycznym i píše, że w 70-tym roku życia Chamberlain decyduje się na swój pierwszy lot, aby zabezpieczyć Europę pokój.

Interesująca jest opinia „Times”, który przewiduje, że wynik rozmów Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem nie będzie kompletnym rozwiązaniem zagadnienia, lecz raczej wznowieniem przerywanych rokowań. Jednakże Chamberlain nie podejmowałby swej podróży, gdyby nie widział conajmniej pewnych widoków porozumienia. W zasadzie impas rokowań w Pradze nie jest — zdaniem „Times” — ostateczny. Myśl spotkania z kanclerzem Hitlerem według „Times”, rzucana była miała przez premiera Daladier, który we wtorek wieczorem w

rozmowie telefonicznej z Chamberlainem zasugerował mały taki krok, proponując jakoby, aby obaj poleceli do kanclerza Chamberlaina wyrazić miłą pewnie zastrzeżenia co do udziału Daladier, wysuwając argument, że prawdopodobnie kanclerz postawiłby za warunek udział w rozmowie Mussoliniego. W końcu „Times” podkreśla, że Chamberlain udaje się do kanclerza z pełną aprobatą Francji.

LONDYN PAT. Premierowi Chamberlainowi towarzyszą w jego podróży do Berchtesgaden sir Horace Wilson i William Strang. Potężny premier nie zna niemieckiego, a kanclerz Hitler angielskiego, tłumaczem będzie ze strony brytyjskiej Strang. Podróż swą do Niemiec odbywa premier na samolocie British Airways, pilotowanym przez majora Pelly i majora Kluga.

## Paryż wobec wizyty Chamberlaina Wyraźne oznaki odprężenia

PARYŻ PAT. Fakt, że premierowi Chamberlainowi towarzyszą w podróży dwaj urzędnicy, z których jeden jest specjalistą od spraw środkowo-europejskich, drugi zaś od spraw gospodarczych i kolonialnych, daje prasie francuskiej powód do przypuszczeń, że rozmowy Chamberlaina z Hitlerem obejmą znacznie szerszy zakres zagadnień, niż sprawy sudeckie, które naturalnie figurują będą na pierwszym planie. Prasa przypuszcza, że sprawa konfliktu sudeckiego będzie potraktowana jako część ogólnego problemu reorganizacji stosunków w Europie, oraz jako część światowego zagadnienia gospodarczego.

Wczorajem „La Liberté” informuje, że rząd francuski chętnie by widział, w porozumieniu z Londynem doprowadzić do międzynarodowej konferencji, mającej na celu ostateczne załatwienie wszystkich problemów, stojących w tej chwili przed Europą.

Nastroj odprężenia, jaki zaznaczył się w paryskich kołach politycznych i w szerokiej opinii kraju w związku z podróżą premiera Chamberlaina, co wyrażała cała czwórtkowa prasa prawną, utrzymuje się nadal, jakkolwiek wiadomości, nadchodzące z terenu Sudeców budzą zaniepokojenie. Proklamacja partii Henleina, mówiąca o przyłączeniu krajów

sudeckich do Rzeszy, nie wywołała ostrej reakcji prasy francuskiej. Proklamacja ta została również potraktowana, jako potwierdzenie, iż kraje sudeckie znajdują się w stanie faktycznej rewolucji przeciw Pradze i że wiadomości, jakie dochodzą z Pragi na temat sytuacji na obszarze Sudeców, nie dają pełnego obrazu położenia. Fakt ten daje powód do przypuszczeń, iż rząd praski ukrywa przed oczyma zachodniej Europy prawdziwy stan rzeczy.

Charakterystyczne jest stanowisko poważnego organu „Intransigent”, który oświadcza, iż odnosi się wrażenie, że zaburzenia w krajach sudeckich są w poważnej części spowodowane przez komunistów, którzy chcą w ten sposób wywołać powszechny konflikt europejski. Dziennik dowodzi w dalszym ciągu, że rozruchy na terenie sudeckim rozpoczęły się przedewszystkiem w okolicach środkowych, gdzie komuniści posiadają poważne wpływy ze względu na centra przemysłowe. Stanowisko „Intransigent” tłumaczy należy jako reakcję prasy francuskiej na akcję zarówno partii, jak i prasy komunistycznej, podejmującej wysiłki, w kierunku zorganizowania światowej krucjaty zbrojnej przeciw Niemcom.

— :: — :: —

## Pierwsze przedwyb. masówki Ozonu w stolicy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł.) Dowiaduję się, że w niedzielę odbędą się w trzech punktach Warszawy wielkie zebrania przedwyborcze Ozonu, na których przemawiać będą przedstawiciele obozu. Przemówienia te będą mieć charakter programowy. Jedno z zebranie odbędzie się w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej, gdzie przemawiać będą senator Dąbkowski, prezes okręgu warszawskiego Gnoiński i inni.

## Dziś przemówienie delegata Polski na zgromadzeniu Ligi Narodów

GENEWA. Pat. Dzień wczorajszy poświęcony był obradom komisji zgromadzenia Ligi. Po południu zebrało się prezydium assemblée. Dziś zgromadzenie kontynuować będzie dyskusję generalną nad raportem sekretarza Ligi. Do głosu zapisali się m. in. delegaci Anglii i Polski. W sobotę zbierze się rada Ligi, przyczem na porządku obrad znajdują się sprawy mandatowe.

## Manewry na Wołyniu

DUBNO PAT. — W ciągu nocy z 14 na 15 września dowódcy strony czerwonej i niebieskiej opracowali rozkazy operacyjne dla działań w dniu 15 września. Zgodnie z tymi rozkazami, pod ostatnią noc, czerwoni i niebieski dokonali przegrupowania oddziałów.

O świcie obie strony podjęły działania bojowe. Pod osłoną słońca oddziałów rozpoznawczych ruszył czerwoni nad rzeką Putilówką, którą zamierzali przekroczyć i odrzucić niebieskich w kierunku wschodnim na Styr. Dwa wyraźne ugrupowania zarysowały się w składzie sił strony czerwonej: północne, złożone z s. inych oddziałów piechoty i południowe — kawalerji, z którą współdziałały oddziały wojsk pancernych. Po odrzuceniu patroli niebieskich, piechota czerwona już w godzinach rannych podeszła do Otyki i po walce opanowała ją. Niebiescy, którzy nie stawili tu większego oporu, po zmuszeniu czerwonych do rozwinięcia się, wycofali się w kierunku zachodnim, skutecznie opóźniając i powstrzymując wypadami pociągu pancernego posuwanie się kolumny czerwonych.

Na południe od miasta Otyki rozegrały się walki kawalerji. Kawalerja niebieska częścią swych sił rozpoznawała i opóźniała działania kawalerji czerwonej, która

ra w dwóch kolumnach przekroczyła rzekę Stubłę i ruszyła na Styr. Związawszy od czoła oddziały kawalerji czerwonej, kawalerja niebieska zdołała w odpowiednim momencie uderzyć na skrzydło przeciwnika i zahamować częściowo jego działania między rzeką Putilówką i rzeką Ikwa.

Opóźniony skutecznym zwrotem zwyciężonym przeciwnika, kawalerja niebieska wysofała się na zachód. W czasie tych walk trudne warunki terenowe oraz ofiarne prace saperów strony niebieskiej uniemożliwiły stronie czerwonej całkowite wykorzystanie jej przewagi, jaką miała ona dzięki wyposażeniu w silną i liczną broń pancerną. Działania lotnicze w ciągu dnia zarówno po jednej jak i drugiej stronie, były bardzo wydajne i skuteczne. Eskadry lotnicze wykonały liczne naloty na kolumny, opóźniając wstąpienie ich do walki.

ZAPARCIE. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zżywiają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka” „Józefka”. Zapisz się Waszego lekarza.

# Mussolini wypowiedział się za plebiscytem dla wszystkich narodowości w Czechosłowacji

MEDJOLAN. Pat. Pod tytułem „List do Runcimana” wczorajszy „Popolo d'Italia” zamieszcza artykuł wstępny Mussoliniego, który, aczkolwiek napisany przed inicjatywą Chamberlaina, posiada doniosłe znaczenie.

Autor artykułu pisze, że lord Runciman powinien był już przekonać się, że nie istnieje ani naród czechosłowacki, ani państwo czechosłowackie. Gdyby przymus, jednoczący różne rasy rodziny czechosłowackiej ustał, zjawisko rozdrobnienia Czechosłowacji byłoby nieuniknione i nieodparte. W Wersalu powinno być się stworzyć Czechy — nazwa historyczna — z jednolitą ludnością czeską, jednakże postanowiono przeciwnie „wydać” Czechosłowację — organizm nigdy nie istniejący — i stworzyć państwo sztuczne, dając mu od samego urodzenia elementy jego słabości i rozkładu.

Następnie AUTOR ARTYKUŁU RADZI LORDOWI RUNCIMANOWI, ABY ZAPROPONOWAŁ BENESZOWI PLEBISCYT NIETYLKO DLA NIEMCÓW SUDECKICH, LECZ I DLA WSZYSTKICH NARODOWOŚCI, które tego zażądata. W razie odmowy ze strony prezydenta Benesza, Runciman mógłby mu zakomunikować, że W. Brytania zastanowi się wielokrotnie, zanim przystąpi do wojny tylko dla ochrony państwa, będącego monstrualną fikcją. Gdyby Londyn zakomunikował, że nie pójdzie, nikt by się nie ruszył. Jeśli Hitler zamierzał przyłączyć do siebie 3 i pół miliona Czechów, to Europa miałaby rączyć ruszyć się, lecz Hitler zajmuje się i troszczy się tylko o 3 i pół miliona Niemców.

Nikt nie może mu odmówić tego prawa i nikt nie może przeciwstawić się wykonaniu tego obowiązku, a tem mniej Włosi, którzy mają precedensy w tej dziedzinie. Dalej autor artykułu pisze, że ustaliwszy strefy plebiscytu pozostawało by zbadać termin, sposób i kontrolę plebiscytu, która mogła by

## Zaburzenia nie ustają

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger że w środę wieczorem doszło tam do poważnych zajść. Policja czeńska przy pomocy samochodów pancernych usiłowała dokonać rewizji w hotelu Victoria, gdzie obecnie znajduje się główna siedziba partii niemiecko-sudeckiej w zamiarze uniemożliwienia wszelkiej działalności organów partyjnych i pozbawienia ruchu sudeckiego przewodców. Straż sudecka przeciwstawiła się wkroczeniu policji czechoskiej, która wówczas otworzyła ogień na gmach hotelu, przyczem od rekoszetu zabity został agent policji. Po chwili policja wtargnęła do domu i obsadziła wszystkie pokoje. Agenci policji szukali przedewszystkiem broni ukrytej, znaleźli jednak tylko starą dubeltówkę. Następnie policja wtargnęła również siłą do biur partii niemiecko-sudeckiej, znajdującej się w hotelu Wenzel nawprost dworca. Zabity został przytem funkcjonariusz partii sudeckiej. W późnych godzinach wieczornych biura partii obsadzone były jeszcze przez policję.

BERLIN PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger iż na całym obszarze sudeckim rozpoczęła się fala aresztowań funkcjonariuszy partii niemiecko-sudeckiej. Aresztowania te dokonywane były nie tylko przez żandarmerję ale i przy współudziale uzbrojonej policji pomocniczej. Duża liczba Niemców sudeckich przebrana została siłą w mundur wojskowy i przewieziona do obozów w Pradze.

mieć charakter międzynarodowy, jak to już było z zadawałymi ciami wynikami przy plebiscywie w Zagłębiu Saary. Artykuł kończy się oświadczeniem, że nowa sytuacja polityczna i terytorjalna, jaka powstałaby w Czechosłowacji, ustaliłaby nowe równowagi i nowe możliwości, a przedewszystkiem zapobiegłaby wojnie. Miljony ludzi uważają, że jest absolutną koniecznością uniknięcie tej wojny. Granice nakreślone atramentem, mogą być zmienione innym atramentem, ale inną jest rzecz, gdy granice zostały wytyczone ręką Boga i krwią ludzką.

## „Chcemy być wolni, chcemy powrócić do Rzeszy”

### Proklamacja Konrada Henleina

EGER. PAT. Przewódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał następującą proklamację:

Rodacy, obdarzony waszym zaufaniem i świadomy przyjętej odpowiedzialności, stwierdzam wobec całego świata, że system prześladowań, stosowany przez naród czeński przy pomocy karabinów maszynowych, samochodów pancernych i czołgów w stosunku do bezbronných Niemców sudeckich osiągnął punkt kulminacyjny. Naród czeński dowiódł, tem samym całemu światu, że współzycie z nim w jednym państwie, stało się ostatecznie niemożliwe. Doświadczenia 20-letniego panowania przemocy, a zwłaszcza krwawe ofiary ostatnich dni nakładają na mnie obowiązek złożenia następującego oświadczenia:

- 1) W roku 1919 zostaliśmy z pominięciem uroczystości nam przyrzeczonego prawa samostanowienia, wbrew naszej woli wcieleni do państwa czechoskiego.
  - 2) Nie rezygnując nigdy z prawa samostanowienia usiłowaliśmy, ponosząc najcięższe ofiary, zapewnić swą egzystencję w państwie czechoskim.
  - 3) Wszelkie usiłowania skłonięcia narodu czechoskiego i mężów za ten naród odpowiedzialny do uczciwego i sprawiedliwego porozumienia, rozbiły się o ich nieprzejednaną żądzę zniszczenia.
- W tej godzinie sudecko-niemieckiej niedoli staję przed wami, narodem niemieckim wraz z całym cywilizowanym światem i oświadczam: Chcemy żyć jako wolni Niemcy. Chcemy mieć znowu spokój i pracę w naszej Ojczyźnie. Chcemy powrócić do Rzeszy. Boże, błogosław nam w walce o słuszną sprawę.

### Henlein oskarżony o zdradę stanu

PRAGA. Pat. Czeskie biuro prasowe donosi, że władze postanowiły zwrócić się do prokuratury o pociągnięcie do odpowiedzialności autorów dwóch komunikatów, ogłoszonych wczoraj przez partję niemiecko-sudecką.

Pierwszym z tych komunikatów jest proklamacja Henleina drugim odezwa, wydana przez kierownictwo partii niemiecko-sudeckiej i piętnująca w ostrych słowach postępowanie władz czechoskich wobec ludności niemieckiej.

Z powyższego wynikałoby, że przeciwko Konradowi Henleinowi może być wytoczone dochodzenie prokuratorskie na podstawie ustawy o ochronie republiki.

### W Sudetach proklamowano strajk generalny

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że na obszarze Sudeców ogłoszony został strajk generalny. W Reichenbergu wszystkie przedsiębiorstwa zostały zamknięte, a robotnicy opuścili fabryki. Nie wychodzą już nawet dzienniki. Popołudniowe wydanie „Reichenberger Ztg.” nie ukazało się, gdyż cały personel redakcyjny i techniczny przyłączył się do strajku.

## Reakcja giełdy

WARSZAWA PAT. Pewne odprężenie w międzynarodowej sytuacji politycznej, spowodowane wiadomością o wyjeździe premiera Chamberlaina do Niemiec, odbiło się na notowaniach funta angielskiego w kierunku wzmocnienia tendencji. W związku z tem na dzisiejszej giełdzie londyńskiej dewiza na N. Jork spada z 4,79 15/16 do 4,81 3/16, dewiza na Zurich zaś z 21,29 3/4 do 21,30 1/4, poczem znów powraca do poprzedniego kursu. W późniejszych godzinach ujawniło się podowne osłabienie funta.

## Flandin przeciwko interwencji Francji w sprawie Czechosłowacji

PARYŻ. Pat. B. premier Flandin ogłasza w „Le Journal” artykuł, w którym wypowiada się przeciwko interwencji Francji w sprawie Czechosłowacji. Flandin doradza rządowi francuskiemu najdalej idącą powściągliwość w stosunku do Czechosłowacji i wypowiada się za urzeczywistnieniem zasady samostanowienia.

## Obrady gabinetu praskiego

PRAGA. Pat. Komitet polityczny rady ministrów rozpoczął obrady o godz. 16-ej pod przewodnictwem premiera Hodży. Narady poświęcone były sytuacji politycznej. O godz. 17-ej komitet polityczny udał się do prezydenta Benesza.

Komunikat urzędowy stwierdza, że „na obu tych posiedzeniach zostały powzięte decyzje, których wymaga sytuacja”.

## Praga wzywa do czynienia zapasów żywności

BRATISLAWA PAT. Zarządzenie władz wzywające ludność do uzupełnienia zapasów żywności, wywołało na terenie Słowacji nastroje paniczne. Nastroje te potęguje jeszcze działalność spekulatorów walutowych, którzy masowo wywożą pieniądze zagranicę. W tych dniach policja wpadła na trop wielkiej afery wawutowej w Koszycach a ostatnio ujęła w Bratisławie dwie szalki przemysłków walutowych w chwili, gdy usiłowali przemycić przez granicę w samochodach znaczne kwoty pieniężne. W jednym wypadku chodzi o sumę pół miliona. W drugim zaś o 400.000 kc. Sprawcami są znanymi obywatelami miasta Bratislawy z tytułami akademickimi.

## Kradzież Monny Lizy z muzeum francuskiego

PARYŻ. Z muzeum Bourg-en-Bresse skradziono w tajemniczych okolicznościach kopję słynnego obrazu Monny Lizy, dzieła Leonarda da Vinci, znajdującego się w paryskim Luwrze.

Władze prowadzą energiczne poszukiwania, które jednak pozostały narazie bez skutku. Kradzież ta przypomina swą tajemniczością zniknięcie w swoim czasie oryginału Monny Lizy w Luwrze

## Ten r o tenorze „Polonez” solo Paryska nowość

Polska Informacja Literacka, w skrócie PIL, przynosi w ostatnim biuletynie wywiad z tenorem Stanisławem Gruszczyńskim. Między innymi przepowiednia wywiad stwierdza, że z nazwiskiem Gruszczyńskiego łączą początki kariery Kiepur i pragnie się czegoś na ten temat dowiedzieć.

Na to p. Gruszczyński, tradycyjnym zwyczajem tenorów, odpowiada wylewnie:

— Jest to poniekąd słusze... W liście, który otrzymałem od niego w końcu ubiegłego roku, pisze on m. in. co następuje: „...Dla tego tylko do dnia dzisiejszego nie śpiewałem w „Carmen”, ponieważ nie miałem odwagi i wewnętrzniego przekonania, że będę mógł tę rolę, choćby w przybliżeniu, zaśpiewać jak Pan!”

Pamiętam jeszcze, jak genialny śpiewak Wacław Brzeziński, nauczyciel Kiepur, z którym miałem szczyt kolegować na scenie Teatru Wielkiego w byłej Operze warszawskiej, — zwykle do mnie mawiał: „Mam ucznia z wielką przyszłością, który ciągle ciebie nadlatuje i jest twym wielkim zwolennikiem, ciągle krzycząc na niego: „ty mi nie rób Gruszczyńskiego — i bądź sobą!”. W jakiś czas potem byłem obecny na występie Kiepur i dużo było w jego głosie mojej łezki, — coś zrodzić — ja zawsze głos swój opierałem na sercu i uczucie... no, ale na mnie już czas za kulisy — kończy rozmowę Gruszczyński.

Ta sama agencja donosi:

Jak się dowiaduje agencja PIL, nakładem „Naszej Księgarni” ukaże się niebawem III tom „Poloneza” — powieść p. t. „Dziśki ksiądz”, pióro Heleny Boguszwskiej. Jak wiadomo, pierwsze dwa tomy tego cyklu — „Notus Parisiens” i „Deutches Heim” — na pisane zostały wspólnie przez Boguszwską i Jerzego Kornackiego.

A więc pani Boguszwka sama kończy „Poloneza”. Nie chcemy tu pozostawiać sobie na jakieś uwagi na temat niekwalifikacji spółki autorskiej, a zauważamy tylko, że polonez solo to istotnie... jakoś... nie tego...

W paryskim Theatre de l'Humour wystąpiła dyrekcja z oryginalną nowością. W czasie pauzy między utworami Schmitzlera „Literatura” i Wildgana „W wieczności amen” wystąpiły na scenę dwie koncertantki, skrzypaczka i pianistka. Zagrały one utwory Schuberta, Mozarta, Kreislera i Beethovena.

Publiczność była tą niespodzianką oczarowana i aplaudowała tak, że po tym sukcesie także inne teatry zdecydowały się może na „trochę muzyki”.

Taki koncert w czasie przerwy 10 czy 15-to minutowej może być czerem istotnie uroczem, zwłaszcza, że kto go nie chce słuchać, może sobie wyjść na papierosa. Słusznie twierdził ktoś, że najdonioślejszą częścią w wynalazku radia jest ta gałka, której przekręcenie powoduje ciszę.

Wątpię czy u nas dałoby się tego rodzaju nowość wprowadzić. Zdaje się że ze świecą trzeba szukać pianistki i skrzypaczki o pewnej klasie, któreby zgodziły się grać w antrakcie, a różniat koszt przedstawienia wzrosłby znacznie. Jeśli w dodatku sztuka byłaby słaba, dobra muzyka pogłębiłaby tylko niechęć do niej i zwiększyła niepowodzenie.

Wybr. Wel

RACJONALNA OPIEKA NAD NIEWIDOMYMI I ODPOWIEDNIE ICH KSZTAŁCENIE — TO ROZWIĄZANIE BOLESNEJ KWESTJI SPOŁECZNEJ. TO ULGA W NIEDOLI TYSIĘCY KALEK.

# Moskwa je s nami

W Pradze bawi obecnie sekretarz Kominternu (reżyser rewolucji światowej) towarzysz Dymitrow. Przyleciał na kongres czeskiej partii komunistycznej 5-tego września normalną linią Moskwa — Kiszyniew — Jassy — Kłuj — Użhorod. W czternastą godzin. Od jesieni zeszłego roku jest to sobie zwyczajna regularna trasa komunikacyjna, stale funkcjonująca i przywożąca bolszewickich oficerów do Czechosłowacji, a czeskich oficerów, polityków, dziennikarzy do Moskwy. Piloci i obsługa aparatów ośmioosobowych rosyjska, mundury czeskosłowackie.

O pobycie lorda Runcimana czyta się każdego dnia w prasie tuzin lub dwa tuziny telegramów. O przebywaniu w Pradze la Rouge Dymitrowa nie czyta się ani jednego. A jednak ta druga wizyta jest równie ważna, jeżeli nie ważniejsza od angielskiej. Albowiem powoli i małuczo, a Praga wnet już zostanie sama en deux z Sowietami i tylko na Sowiety liczyć będzie mogła. „Wśród serdecznych przyjaciół...” zając znajdzie się wnet w mateczniku.

Pierwszy oczywiście zaczął umywać ręce Piłat Albioński. Notoryczną swą „wielkodusznością” i tradycyjną „szlachetnością” powodowany, wdał się znów w te kontyentalne afery. Jako renomowany specjalista od wszelkich mediacji, kompromisów, łagodzeń i uzgodnień, miał Piłat Albioński i tutaj pogodzić czarne z białym, brunatne z czerwonym, wilka z lisem, psów z zającem. A tymczasem w rezultacie finalnym właściciel wiał oliwę do ognia i popsuł do reszty wszystko. Coś jakiego zaczynają zawodzić na różnych punktach globu te dziedzicznie genialne lordy i colonele dyplomatyczne. Niby to takie wirtuozy na wszystkich instrumentach pacyfikacji, a jak przychodzi do festiwalu, to fałszują jak pierwsze lepsze fuszery z kontynentu.

Najpierw tedy było z wielkim hałasem proklamowane, że niby z Marjaną ramię przy ramieniu „za waszą wolność i naszą”, nie damy piędy ziemi odebrać Edwardowi IX-temu (lamentable Edouard), a granice Empiru posuwamy aż nad Wełtę we, nad Olzę, nad Wag... Już się zdawało, że za każdym Husytą stanie dwóch highlanderów i dwóch marynarzy J. K. Mości. Także były nastroje, kiedy państwo Runciman wysiadali z wagonu na „Wilsonowskiej nadrazi”. Lady obrzucano kwiatami i komplementami, a żydy świata wyły z dzikiej radości. Haussa.

Po dwóch niecałych tygodniach baissa. Lord na zamkach, lord z niemieckimi fursztami, lord ziębnie, lord doradza ustępstwa, lord wywiera nacisk, lord sztywnieje, lord staje się nieprzyjemny, lord okazuje się Astorpanem?

Pierwszy „cofantes” był właściwie ze strony Garvina w „Observerze” jeszcze przed expedition Runcimana. I wtedy mogło się przewidzieć, że to nie bałato wy monolit staje ramię w ramię przy Husytach. Już w dniach miodowych wizyty legata z Londynu dał się słyszeć ostry bełzłoty „dysonans” w przemądrzałym „Statesman and Nation”. Poczem dzień po dniu „Evening Standard” i „same” Timesy (cy-mesy). No a jak teraz rzeczy stoją, to cała nadzieja panów Elmera (Robotnik), Lukreca (Epoka), Szwalbego (Nasz Przegląd) i wszystkich polskich humanitarystów. Jewropejczyków, Słowianofilów i „katołyków” rasy mojąszowej polega jedynie i wyłącznie na mr. Antonim Edenie z Yorkshire oraz na optymistycznych nadziejach, wysysanych z wymion „Masaryk - Guardianu” (Manchester), Anglja się nadal za klina, że niby cała armia gotowa i cała flota już pod parą, ale łaskotana w Palestynie Anglja się dyskretnie wycofuje. Tak bywało zawsze i wszędzie. Tak samo podniecano i złota góry obiecywano Négusowi, a potem „zostawiono siedzieć” Menelika z me-

lonikiem, z parasolem, peleryną i długami po uszy.

„Wśród serdecznych przyjaciół...” u drugiego z rzędu też już na peryferiach pewne „cofantes”. Panowie Boncour, Moch, Cot, Soutenaire i Grumbach chcą walczyć, chcą wojny w obronie Cyganerii (La Boheme) i już sprawili sobie maski gazowe (typ: Bloch VII). Ale niektórzy inni coś nie bardzo. Oczywiście radykokosy pierwsze. Już i „Republique” i „Liberté”, małuczo a Fraternité i Egalité przebakują, że właściwie możeby tak... plebiscyt, że jednak w dekalogu Wilsona było samostanowienie narodów... więc... niby... możeby jednak... nie koniecznie zaraz... No i lamentable Edouard (l'ami de tout le monde) niechże się opanięta!

Sir Elmer (z „Robotnika”) wraz z don Lukrecem i t. p. jeszcze duże nadzieje pokładał w tym Morgenthau, a raczej jak się to mówi, w Rooseveltie. Bądź co bądź tyle razy gadał to i owo i swego Hulla też wysyłał na ambone. Niestety ostatnio i on coś niejasno i niewyraźnie kluczy. Najpierw poszedł balonik z „New York Daily News” z napisem: „plebiscyt”. No a teraz sam Oncl Sam w swoim Hyde Parku w przystępie tremy przed nadchodzącymi elections days wyraźnie zastrzegł, że się „nie bawi” i że się „nie miesza”.

Pozornie tedy niby wszyscy za Benetem (beatus qui tenet), Wielkie Demokracje Judejskie gotowe każdej chwili: 60 dywizyj, sto pancerników, piramidy piroksyliny, czołgów tysiąc. Tak we wtorek. We środę już radzą ustępstwa i umiarkowanie i jedyną racją Federacji! We czwartek znowu okrzyk: kupą panowie! kupą! A w piątek: zupy Benesu, zupy! kantonizacja, helwetyzacja! zupy! 24 porcje zupy rozdać rozbuchanym mniejszościom, a będzie spokój i pokój!

Cóż tedy się dziwił panom Pragi, że w takiej konjunkturze smętnej mając do czynienia z Piłatami, jednego dnia podzęgajacymi, a drugiego dnia umywającymi ręce, właściwie w głębi na dnie duszy wierzą już teraz tylko w braci bolszewików, w pobratymców czerwono-carską Stalnowską Ruś i że jak Germance: Heil Hitler, tak witają się rano: Heil Bluecher!

Kiedy ich zawiedli w ostatnim momencie długoletni przyjaciele entuzjastów i Deat (lewe centrum) i Doriot, nie można się dziwić, że powiedzieli sobie do d z D. D., że zgniłym burżuazjskim bankierskim wielkokapitalistycznym Zachodem! Lux ex Oriente! Moskwa je s nami!

Narazie jeszcze w Pradze lord Runciman. Ale już jest także chef Kominternu Dymitrow. O pierwszym w prasie dużo się czyta. O drugim nic. Również nic o kongresie komunistycznej partji. A... się powinno czytać. I wogóle więcej o Czechosłowacji, jako dependence Sowietów w środku Europy. I wogóle więcej o Rudej Armadzie i jej przygotowaniach do skoku „w Jewro-

pu”, a w szczególności o rosyjskim lotnictwie.

I tu otwiera się piękne przedpole do bajecznych popisów erudycyjnych przedewszystkiem dla generała Parchańskiego, który tak bełzłotnie straszy Warszawę i burżujstwo dancingowe korszarem teutońskim, a tak mało czasu i miejsca poświęca dla naświetlania koszmaru bolszewickiego.

Tymczasem zaś to, co dla panów Pragi po ciężkich dniach powszednich w nocy bywa najrozkoszniejszym, pocieszającym, optymistycznym, ułudnym snami, (Moskwa je s nami!), to dla nas jest upiorem nr. 1.

Kto trochę w powietrzu latał i kto trochę w górnych sferach powietrznych się orjentuje, z lotnikami różnych narodowości parlował i stan lotniczej preparadness różnych nacjy praecipue bolszewickiej studjował, ten obowiązuje jest zadeklarować rodomak prosto i jasno: wrogiem Polski nr. 1 jest bolszewickie lotnictwo. Nic więcej.

Można sobie to zdanie cywila (co ma jako pasażera z sobą 100.000 klm. w powietrzu odwalonych) wyciąć nożyczkami, schować, a za rok czy za dwa, z biurka wyciągnąć:

Wrogiem Polski nr. 1 jest bolszewickie lotnictwo.

Wogóle Sowiety są już największą militarną potęgą globu. Nie przez jakąś może, ale przez ilość w każdym razie. I przez mnogość. Nasza prasa semicka, semi-semicka i semickokatolicka co czas jakiś puszcza tłumaczone lub rodzime wydzieliny (S. J.) o „kolosalnym wzroście religijności w Sowietach”, o „natłoczonych cerkwiach” i t. p. a nie informuje uczciwie o kolosalnym wzroście rosyjskiego potencjału wojskowego, praecipue rosyjskiego lotnictwa. L'amico Lewinsohn będzie w październiku obchodził jubileusz tysięczny go artykułu o spectre Braun, a ani jednego o państwie zajmującym czwartą część planety, a rządzonem przez czterech Kaganowiczów. To też często miało by się ochotę powiedzieć mu: hic Rhodus! hic salta Saltimbanque! Zatańczę nam, Lewinsohnu, i zaśpiewaj raz coś o Rudej Arman dzie. Germance? Zapewne! także nie w kij dmuchał i od stóp do głów. Ale jednak sam „Robotnik” niedawno cytował Norman Angela, że heca wojenna z ich strony, to byłoby samobójstwo, a w drugim numerze nawet cytował równocześnie dwa głosy o inferiority niemieckiego potencjału (W. N. Evera z „Daily Herald” i Wilsona Woodside a... z „Canadian Weekky”). „Tedy się nie bać! l'amico Lewinsohn! kiedy skoro nie taki djabeł straszny, jak go malują.

A bolszewicki „straszny”.

Najpierw w wodzie, pod wodą: 151 łodzi, 16 olbrzymów „krajowników podwodnych”, 30 seryjnych. Z tego 90 łodzi na Bałtyku.

Tę informację literata też można sobie wyciąć i schować.

Dzień i czterdziestą łodzi podwodnych na Bałtyku. Nie dziewiętnaście! Dziewięćdziesiąt.

A teraz w powietrzu. Ponieważ rzecz idzie o Czechosłowację, przeto można oprzeć się na czeskim materiale informacyjnym, wnosząc z niego jakieś pojęcia na tej podstawie wyrobiły się w opinii czeskiej, w obywatelu w La Boheme. „Dostojnickie Listy” i „Svet Sowetow” i artykuły pułk. Emanuela Moraweca („Xestera”), tego samego, który jeszcze w czerwcu, czy już w czerwcu zadeklarował, że wszelką przyjaźń (spojenectwi) z Polską byłoby dla Pragi ciężarem, wprost ciężarem, dosłownie ciężarem... pane Czapiński.

Informacje niniejsze mogą po twierdzić, lub im zaprzeczyć panowie: Cot, Frot, Herriot, Moch, Mandel i t. p.

Otóż lotnictwo rosyjskie tak komunikacyjne, jak i wojskowe idzie w rozwoju swoim tuż za amerykańskim, a w pewnej mierze przed... Rozpięcie dalekościowe linii komunikacyjnych także jak w Stanach: Moskwa — Tyflis, Moskwa — Taszkient, Moskwa — Władywostok (8.800 klm.). Frekwencja pasażerska w r. 1937 przeszła: 100.000. Roczna fabrykacja silników 12.000. Płatowców seryjnych 28 fabryk. Wież spadochronowych 140. Wyszkolonych pilotów wojskowych 30.000. Aparatów (gotowych na Europę) raz się czyta 10.000, raz 16.000, a przewinęła się i cyfra 30.000.

Tak zwane krążowniki powietrzne, które produkowały się pierwszy raz pierwszego maja, a drugi raz obecnie przed colonellem Lindberghiem, zabierają 40 ludzi załogi, trzy armaty, sześć karabinów maszynowych.

Bombowce rosyjskie rozwijają szybkość 400 klm. na godzinę. Do Hiszpanji wysłano aparaty o szybkości 450 klm. na godzinę, podczas gdy najszybsze niemieckie Messerschmidy 420 klm.; to też podczas gdy mieśdzą temu na Dalekim Wschodzie mocno się skompromitowała (niesubordynacja i dezercja) artylerja rosyjska, w Hiszpanji skompromitowały się niemieckie maszyny wojskowe, któremi straszają Sarmatów na wysiggi Parchański i Lewinsohn.

Bombowce rosyjskie mogą iść na wysokość 5 do 6 tysięcy metrów.

Specjalność lotnictwa rosyjskiego gigantyczne rekordy arktyczne

Wyższa specjalność: spadochroniarstwo, które stało się w pewnej mierze manją, folie młodzieży obojga płci, a w większej mierze narodowym sportem bolszewickim. Już w roku 1935, to jest w roku zawarcia aljanżu rosyjsko - czeskiego, Sowdepja europejska liczyła 16.000 (szesnaście tysięcy) wyćwiczonych spadochroniarzy. Ile liczy we wrześniu r. 1938, na to odpowiedź mogłaby dać Spółka Lewinsohn, Parchański et Comp.

Najwyższą specjalność: desanty i przerzucanie całych formacji wojskowych, zbrojnych w ręczne karabiny maszyn. (spadochroniarzy) na tyły wroga daleko w terenie na odległości tysiąca i więcej kilometrów. Produkowano się z tem już 1-ego maja przed panem Jurim Sławskim i przed Cotem, i przed Herrichotem i teraz przed colonellem Lindberghiem. Dodać tu trzeba jeszcze dość interesujący szczegół, t. j. formacje wojskowe polskie z polską komendą, z orkiestrami grającymi polskie kawałki, między którymi... i „Pierwszą Brygadę!” Stacjonuje pono w prowincjonalnych głębiach Rosji Sowieckiej i przygotowuje się na przerzucanie w spadochronach.

Ilość godzin przebywanych przez asów - pilotów wojskowych w powietrzu bez lądowania: 80.

Gazy także mają nowe i fajne. Sam lewiryt wyrabia kilka zakładów. Oryginalne będą: bakterje nosacziny.

W r. 1937 w senacie amerykańskim zgłoszono interpelację dla czego rząd Stanów nie nabył od inżyniera Barlowa (Barlow) tajemniczego wynalazku, obez-

władniającego działalność silników i pozwilił się uprzędzić Z. S. R. R.?

Artylerja zenitowa też podobno na wysokim poziomie, jak to miał stwierdzić sam colonel Lindbergh przez plutokrację amerykańską (dygocącą w portkach przed Japończykami) wysłany, aby po usunięciu kolejnym techników i konstruktorów niemieckich, włoskich, angielskich roztoczyć patronat nad dalszą techniczną rozbudową tej floty powietrznej, która ma w niedalekiej przyszłości steroryzować i spacyfikować Jewropę.

Lotniczych brygad liczą sobie komuniści słowiańscy i mongolscy 40 (czterdzieści).

Tu jeszcze przydać potrzeba na końcu, że wobec zjawiska potwornej króliczej rozrodczości i mnożności w Sowietach (przy różnym galopującym wymiaru Europejczyków) materia ludzki w grę tam nie wchodzi, nie liczy się. Moch może być poświęcony na ołtarzu Molocha wojny wprost krociami. Czełowiek bagatel...

To wszystko i wiele detaliów innych mógłby sobie szary człowiek o czerwonym lotnictwie przeczytać w „Rudem Prawie” w „Dostojnickich listach”, w „Svet Sowetow” i w innych. I stąd ten panów Pragi upór w gnienieniu mniejszości, stąd ta pewność siebie, te lekkomyślne prowokacje rozwściekłych Szwabów i ten stoicyzm upozorowany na heroizm, na „witezność” (od naszego: witez) no i te „ne damy se!”

Bezprzykładne, a oburzające bagatelizowanie polskich „pobratymców” też z tego kanonu wiary: „Moskwa je s nami!” bierze początek.

Moskwa je s nami. Ale z nami Moskwa nie jest.

I z tej przyczyny zagrożone są przy danej konfiguracji granicznej i przy pozostawieniu Korytara Karpackiego (ślepej kiszki) przy nowotworze czeskosłowackim nasze miasta: Drohobycz, Kałusz, Mościce, Rzeszów, Bochnia, Zebrzydowice.

Wawel krakowski też nie jest zbyt mocno asekurowany.

Polskie Saint Denis z 25 „moszczami” królewskimi w miesiącach rozpetania infernalnej wojny powietrznej, to dla lotników bolszewickich tylko efektywny obiekt. Nic więcej. Nie liczone się z tem w Hiszpanji, nie będą się liczyć i w Polsce.

Nie można mieć niewzruszonej pewności, że na te tematy nie dyskutowało 153 oficerów i wyższych wojskowych sowieckich z generałami Machnikiem, Kreiczim, Syrowym na jesiennych manewrach w r. 1937. Katedra w Rheims nie była świętością dla rozwścieczonych Prussienów, katedra hiszpańskich i Monsalwaczu nie oszczędzali nawet Hiszpanie sami.

Pytanie teraz co jest prawdy na tem, że dla powietrznej floty rosyjskiej już istnieją przygotowane bazy wojenne i aerodromy betonowe czy jakieś tam wzdłuż Podkarpacia w Munkaczu, w Użhorodzie, w Rohowie, Sołotwinie, Vajnorach, Piszczanach, Trency nie?... Wydaje się to nieprawdopodobne, fantastyczne i jakby skomponowane przez propagandę berlińską. Panowie Pragi czerwonej najkategoryczniej temu zaprzeczają. Kiedy zaproponowała Anglja, aby to zwiedziła wojskowa komisja kontrolująca i przekonała się o fikcji tych baz i aerodromów, gentlemanie uchylił się od tego.

Wierzmy więc, że nie istnieją quia absurdum.

A jednak ludność tamtejszych chłopci, leśnicy „szary człowiek” upierają się przy tem, że widzieli jak je budowano, że widzieli jak je perlustrował marszał Jęgorow i że Moskale na Podkarpaciu już grasują.

Czy więc my o tem właściwie wiemy coś pewnego, czy nie wiemy? I czy opinię publiczną w Polsce z różnych stron i z różnymi agentur obgawianywaną nie należałoby o tem niebezpieczeństwie nr. 1 jednak uświadomić.

S nami Moskwa nie jes.

Adolf Nowaczyński.

## Zjazd koleżeński

absolwentów i wychowanków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Nawiązując do pierwszej zjazdu ogłoszonej w lipcu, Komitet Zjazdu absolwentów i wychowanków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podaje do wiadomości, że dla uczczenia 20-lecia Uniwersytetu odbędzie się Zjazd Koleżeński w dniu 16 października 1938 r.

Komitet Zjazdu zwraca się do wszystkich Koleżanek i Kolegów z prośbą: 1) o rozgłaszanie Zjazdu, 2) o natchmiastowe nadsyłanie swoich adresów, 3) o zgłaszanie uczestnictwa w

Zjeździe najpóźniej do 5 października b. r.

Komitet zapewnia za dostępną opłatą mieszkania tym, którzy się zgłoszą w terminie. Komitet poczyni starania u odpowiednich władz o udzielenie uczestnikom Zjazdu jednodniowych urlopów i zniżek kolejowych.

Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Komitet Zjazdu Koleżeńskiego, Lublin, Uniwersytetu, Kancelaria.

## Z Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa

Pierwsza w Polsce Niepodległej Wystawa Szpitalnictwa, zorganizowana przez Towarzystwo Szpitalnictwa, a prezesem Dr. Orzechowski i specjalnie zawiązany w tym celu komitet z p. p. Miszewskim na czele, zainteresowała również świat lekniczy ubezpieczeniowego. Ubezpieczenia Społeczne w Polsce pracując od lat 18-tn, a w niektórych dzielnicach kraju jak np. w Wielkopolsce, na Śląsku i Małopolsce — znacznie dłużej, — mogą się poszczycić poważnym dorobkiem w dziedzinie lekniczego szpitalnego, sanatoryjnego i prewencyjnego. Przez budowę nowych lub też modernizację dawnych gmachów, starają się sprawę szpitalnictwa w Polsce podnieść i postawić na wysokim poziomie. Plan w tej dziedzinie Ubezpieczenia Społeczne demonstrują na Wystawie w sposób prosty a przejrzysty. Pokazany jest rozwój szpitalnictwa i leczenia sanatoryjnego za lata 1934 — 1938. Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczenia Społeczne zajmują 4 pokoje na II piętrze nowobudującego się szpitala chirurgii urazowej im. Marszałka Piłsudskiego. W pierwszej sali zgromadzone są jednostki szpitalne Ubezpieczenia Społecznych znajdujące się w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Pabjanicach, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Zawierciu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Rawcu, Chrzanowie i t. d. Niektóre z nich, jak szpital w Warszawie na Solcu, Krakowski, Lwowski, Sosnowiecki i in. imponują swym otrymem i nowoczesnym wyglądem. Stwierdzają to także fotografie, makiety budynków szpitalnych oraz plany sytuacyjne. — Działalność poszczególnych szpitali obrazowana jest w tablicach statystycznych prosto ujętych. W pierwszej sali widzimy również rzeźbę, wyobrażającą zdrowie, dłuta art. rzeźbiarza F. Strykiewicza.

Druga sala poświęcona jest leknicznemu sanatoryjnemu i uzdrowiskowemu oraz akcji kolonijnej (kolonie leknicze — szkolne i wypoczynkowe), zobrazowanym w podobny sposób, jak szpitalnictwo. Wyróżniają się tu wielkością i pięknym wyglądem sanatoriów rozmaitych typów: nizinnego, podgórnego i górskiego, jak: w Bystrzyckiej, Wrochole, Zakopanem, Ludwikowie pod Poznaniem, Tiszynku

pod Łodzią, Kryniej, Iwoniecz, i in. Fotografie demonstrują urządzenia wewnętrzne Szpitali i Sanatoriów, wyposażone w nowoczesne urządzenia i aparaty leknicze, w pokoje, sale i kurtylarze, łóżka czystością, w wyszkolony personel lekarski i pomocniczy.

Akcja kolonijna Ubezpieczeń Społecznych w Kiekrzu pod Poznaniem, Busku, Kaliszu, Andrychowcu, Jaworznie i Ciechojanku zilustrowana obficie, jest dowodem jak wielki nacisk kładzie się obecnie na działalność profilaktyczną. Wolne przestrzenie w salach zajęte są przez makiety większych obiektów szpitalnych, wykonane przez ubezpieczalnie społeczne, na terenie których znajdują się dane szpitale.

Jedną z mniejszych sal poświęconą jest wyrobom Wytwórni Protez Min. Opieki Społecznej oraz produkcji aptecznej Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych która przedstawia próbki leków, używanych w Ubezpieczalniach. W ostatniej wreszcie sali znajdujemy mapę Polski, na której uwidocznione są szpitale, sanatoria i inne zakłady leknicze, oraz stałe kolonie dla dzieci.

W ostatniej sali statystyka ogólna wykazuje ruch chorych, zasięg działania ubezpieczeń społecznych, stosunek personelu lekarskiego i pomocniczego — lekarskiego do ilości łóżek, wysoka liczba łóżek, wysokość kosztów leczenia chorych w szpitalach i zakładach, podział na grupy według zachorowań, wysokość świadczeń szpitalnych i sanatoryjnych w stosunku do ogólnych świadczeń ubezpieczeń społecznych i t. d.

Po raz pierwszy w Polsce zebrano i zrobiono spis prac naukowych i popularizacyjnych z dziedziny szpitalnictwa i lekniczego uzdrowiskowego i sanatoryjnego oraz profilaktyki. Liczba tych wydawnictw sięga 300.

Jako dopełnienie wystawy 2 razy dziennie demonstrowany jest ciekawy film z życia dzieci na kolonjach lekniczych — szkolnych oraz reportaży szpitalno — sanatoryjnych. Wiele pociesza jący fragment tego filmu stanowi grupa nowo-budujących się sanatoriów szpitali, które dadzą możliwość rozszerzenia tej gałęzi działalności Ubezpieczeń Społecznych. Stronę dekoracyjną wystawy wykonał artysta — malarz i grafik p. E. Ernest.

## Sztuczne serce Lindbergha wywołało wielkie zainteresowanie na całym świecie

Do Cherbuorga przybył kierownik instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, francuski lekarz Alexis Carrel, którego nazwisko łączy zawsze z imieniem Lindbergha, gdy zaczyna się mówić na temat „sztucznego” serca.

Jak wiadomo lekarzowi temu udało się wznowić czynności kurczowe serca, zakonserwowanego od 25 lat. — Pomimo, że o tem „sztucznym sercu” krąży najfantastyczniejsze przepowiednie, Carrel twierdzi, że dużo jeszcze upłynie czasu, zanim eksperyment jego da jakies pozytywne wyniki. Prawdą jest, że będą wraz z Lindberghem pracowali nad ich wspólnym odkryciem. Poza tem Carrel napisze książkę obejmującą osiągnięte dotychczas wyniki.

Prof. Spermann, laureat Nobla w dziedzinie medycyny w roku 1935 otrzymał nagrodę za badania nad żywą komórką i jej stopniowym rozwojem w wyższy twór.

Wyniki te zawiadza się w wielkiej mierze wynalazkowi, dokonanemu przez lotnika Karola Lindbergha wspólnie z doktorem Carrellem, mianowicie „sztucznemu sercu”, o którym wiele mówiono zeszłego lata na kongresie naukowym w Kopenhadze. Jest to kunstownie skomplikowany system rurek, wtłaczających „sztuczną krew” w takich samych rytmicznych odstępach, jak to się dzieje w żywym sercu. Z pomocą tej konstrukcji można dowolnie długo utrzymać funkcjonowanie różnych organów, jak wątroba, płuca, nerki i obserwować je przez szklane ścianki aparatu. Obserwowano w ten sposób powstanie i rozwój chorób różnych organizmów i działania na nie poszczególnych leków. Nowa metoda znajduje się dopiero w początkowym stadium, lecz umożliwi z pewnością rozwiązanie wielu zagadnień, których medycyna nie mogła dotychczas wywiązać.

Eksperymenty z „sztucznym sercem” dały już szereg ciekawych wyników. W jednym z amerykańskich uniwersytetów np. dwaj uczeni przeprowadzają badania nad sztucznym szkieletem, w kościach którego powstaje szpik z czerwonymi ciałkami krwi. Uczeni ci zdobyli nieco szpiku podczas operacji i umieścili tę żywą substancję w galaretowej masie, znajdującej się w szklanej rurce, przez którą przechodzi jednostajny prąd gazów, niezbędnych komórce do oddychania. Rurka znajduje się ciągle w temperaturze, równej ciepłocie ciała. Poza tem dostarcza się komórkom odpowiedniego pożywienia i usuwa się produkty rozpadu, zanim zdążą zatrutą substancją komórkową. W ten sposób udało się uczonym utrzymać nadal przy życiu przeniesiony do rurki szpik i po raz pierwszy w dziejach wiedzy „produkcować” czerwone ciałka poza organizmem.

Na innym amerykańskim uniwersytecie studjowano w ciągu tygodni procesy odbywające się w nerce królika, utrzymywanej przy życiu za pomocą „sztucznego serca”. Sztuczna krew składa się z roztworu soli, tlenu i czerwonych ciałek, wziętych z krwi

wołu. Przez podwyższenie temperatury sztucznej krwi można było wywołać „gorączkę” w nerce i obserwować, jak proces spalania potęgował się w miarę podnoszenia się temperatury.

Po wprowadzeniu do krwi pewnych toksyn można było obserwować w komórkach „walkę ze śmiercią”, zanim ta ostatnia wzięła górę. Za pomocą mikroskopu, aparatu filmującego i projekcyjnego można było sfilmować ostatnie chwile komórki, ginącej w walce z jadem.

Wróćmy jednak do sztucznego serca. Połączono je np. z gruczołami tarczycowym, wyjętym z ciała nieżywego kota. Komórki gruczołowe funkcjonowały nadal, jakby nie szczególnie go nie zasziło i w ciągu wielu jeszcze tygodni wydzielały do krwi swoje produkty, chociaż zwierzę, do którego na leżał gruczoł, od dawna już żył przestało.

Z pomocą sztucznego serca i sztucznej krwi utrzymywano w stanie życia jajniki kury w ciągu kilku miesięcy. Organa te funkcjonowały zupełnie dokładnie, wytwarzając jaja.

Obserwacja życia komórki przy pomocy sztucznego serca umożliwiła poznanie wielu nieznanych dotychczas sekretów. Obserwowano to życie od chwili jego powstania wskutek podziału innej komórki aż do jego śmierci. Badano rozmieszczenie chromosomów, nitkowatych cząstek w komórce, od których zależy, czy z zapłodnionego

jajka wyjdzie samiec, czy samica.

Z jaką częstotliwością związane jest życie? Dla chemików nie przedstawiało żadnych trudności zbadanie składu protoplazmy: stanowi ją 72 procent tlenu, 13,5 proc. kwasu węglowego, 9,1 wodoru i 2,5 azotu. Poza tem wykazuje ślady żelaza, manganu, chloru, wapna, fosforu, siarki, fluoru, sodu i jodu. Gdy jednak zmieszamy wszystkie te pierwiastki, nie otrzymamy żywej protoplazmy. Musi więc istnieć jakiś czynnik, oprócz chemicznych, z którym wiąże się zjawisko życia. Budowano sztuczne komórki z sztuczną protoplazmą i ściankami z celulozy. Z pomocą sztucznego serca i sztucznej krwi wprowadzono do nich pożywienie i tlen. W niektórych wypadkach udało się wywołać w tych sztucznych komórkach „dychanie”.

Wchłaniały tlen i wydzielały węgiel i wodór. Czynność ta nie była jednak życiem, lecz jedynie jednym z jego objawów, wyróżniających żywą komórkę. Ale suma dotychczasowych osiągnięć świadczy, że wiedza coraz bliżej jest znalezienia odpowiedzi na pytanie, które nie przestaje nasuwać się myślącemu człowiekowi:

— Czem jest życie?

Dzień, gdy ludzkość usłyszy tę odpowiedź, będzie dniem wzniesienia się człowieka na wysokość, na której goziem jest stanąć, jako twór najbliższy Stwórcy.

## Senniki egipskie już niepotrzebne! Co mówią źródła naukowe o znaczeniu snów

Amerykański opubiłkował „sensacyjne” zasady rozróżniania 9 kategorii snów.

Pierwsza kategoria — to „sny powracające”. Są to powtarzające się w śnie zdarzenia, obrazy czy sytuacje, pozornie przekształcone. Napoleonowi np. śniło się często, że jest lekarzem i wzywają go do chorego. Chorym był jego syn. Po zbadaniu „lekarz” nie zapisywał lekarstw, ale recytował jakiś utwór poetycki; i chory natychmiast wstawał. Sen taki ma rzekomo oznaczać dążenie Napoleona do uzdrowienia ówczesnej Francji. Sny powracające oznaczają, iż mamy do czynienia z uporczywym dążeniem jednostki do upatroszonego celu.

„Sny — zmyory”, oparte są na strachu przed czemś, czego z niepokojem oczekujemy. Tego rodzaju sny nawiedzały stale cara Pawła I, przyprowadzając go o szaleństwo. Gnębą one ludzi słabych, niedoświadczonych.

„Sny marzenia” są spełnieniem tego wszystkiego, czego nie zdołaliśmy uzyskać za dnia, na jawie. Sny o rzeczach zupełnie nieprawdopodobnych świadczą, iż dany człowiek w życiu codziennym żywi się iluzjami. Odwrócić — przy snach na tematy realne i wykonalne.

„Sny — walka” stwarza złudzenie, że nasze prawdziwe życie idzie swoim normalnym trytem w dalszym ciągu. Śnimy o trudnych pracach, jakie nas oczekują, o próbach czy egzaminach, o zbiegach miłosnych lub zawarcia małżeństwa. Cechuje także sny trzeźwe rozmyślanie ludzi świadomych obowiązku i

obdarzonych samokrytycyzmem. Symbolika takich snów jest zawsze jasna i zrozumiała. Sny „walczące” mają prze ważnie ludzkie o czystych, uczciwych zamiarach.

„Sen — lot” przytrafia się najczęściej poetom, uczonym i myślicielom, którzy pragnęliby w ciągu dnia żyć w jakimś własnym urojonym świecie, ale czują się przywiązani do ziemskiej obowiązku życia „na trzeźwo”. We śnie wyrasta się w ten sposób, że śniący z łatwością odbija się od ziemi i unosi się lekko, jak piak w powietrzu, uciekając przed prześladowcami. Czasami taki „lotniczy” sen wygląda inaczej: z wielkim wysiłkiem wzbijamy się w przestworza, ale tylko dla tego, by zdobyć poklask u widzów.

„Sny — upadki” są przeciwieństwem poprzednio wspomnianych. Przytrafiają się pesymistom, ludziom zmęczonym i zdenerwowanym: we śnie wypadają oni przez okno, spadają z wieży, lub ze skały w przepaść. Takim, na wszystkich przygotowanym pozbawionym jakichkolwiek nadziei ludziom potrzeba wiele miłości i troskliwej opieki — twierdzi prof. Chardwick.

„Sny dyktantów” mają za treść wyuczony artystyczny, efektowne występy przed tłumami publiczności. Bohaterami tych wyuczonych są żywcem dyktanci, ludzie ambitni, ale próżni, którzy starają się zawsze iść po drodze najmniejszego oporu.

Wreszcie „sny męczące” mają następującą treść: idziemy na wielki bal; nagle spostrzegamy, że brak nam jednego

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Zielony irak”

TEATR POLSKI: „Subretka”

TEATR LETNI: „Jean”

TEATR NOWY: przedstawienie zamieszane

TEATR MAŁY: „Pan; Natura”

TEATR KAMERALNY: „Zbyt duża rodzina”

TEATR MALICKIEI: „Na tali eteru”

TEATR 8,15 „Księżniczka Czardas”

MALE QUI PRO QUO: nieczynny

CYRULIK WARSZAWSKI: „Naokoło cyrulika”

TEATR WIELKA REWJA: „Dla ciebie, Warszawo”

KINA

ATLANTIC: „Druga młodość”

BALTYK: „Rosale”

CAPITOL: „Wrzos”

CASINO: „Obawa przed skandalem”

COLOSEUM: „Przygoda Robn Ho-oda”

EUROPA: „Ludzie za mgłą”

FILHARMONJA: „Kobiety nad przepaścią”

HOLLYWOOD: Nieczynne

IMPERJAL: „Przygoda Tomka Sawyer”

PALLADJUM: Paryżanka”

PAN: „Ostrożnie profesorze”

RIALTO: „Modelka”

ROMA: „Olimpiada”

STYLOWY: „Lokaj jasnie pani”

STUDJO: „Pobożne kłamstwo”

SWIATOWID: — Nieczynny

VIKTORJA: „Paweł i Gawer”

## W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Jan”

## W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Spazmy modne”

## We Lwowie

TEATR WIELKI: „Wilki w nocy”

## W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „Piętro wyżej”

HELJOS: Taniec szczęścia i rozpacz”

rewja „Na naszej fali”

MALENKE LUX: „La Habanera”

## „Buchalterzy dyplomowani”

W związku z projektowaną ustawą o buchalterach dyplomowanych i koniecznością możliwie jednolitego przygotowania kadr buchalterów, Polski Związek Buchalterów - Rzeczoznawców (Warszawa, Nowogrodzka 20) — przystępuje do rejestracji kwalifikacji fachowych wszystkich buchalterów, Polaków - chrześcijan, zrzeszonych i niezrzeszonych. Zainteresowani buchalterzy i pomocnicy w interesie własnym winni skomunikować się ze wspomnianym Związkiem.

panofia, a z podartych północach czy skarpetek wystają palce... Mimowoli jesteśmy wciąż ośmieszani i zawstyżeni. Według prof. Chardwicka, takie sny zdarzają się ludziom próżnym, zarozumiałym, są rodzajem krytycznego ujawnienia ich właściwej natury.

ALEKSANDER KUPRIN.

## OLESIA

— Niema. Mieszkają tam wszyscy najwyżsi urzędnicy... wielcy panowie... Domy tam wszystkie murowane, kamienne. Drewnianych wcale niema. Widzisz tę sosnę — najwyższą? O, takie wysokie są domy w Petersburgu, i od góry do dołu zapchane ludźmi. — Nigdybym nie zamieniła swego lasu na to wasze miasto — powiedziała Olesia: — ja nawet w Stepaniu nie mogę wytrzymać. Jak pójde tam na targ, już mię wstręt ogarnia. Tyok, hałas, wymysły. Nigdybym nie chciała mieszkać w mieście.

— A jeżeli twój mąż będzie z miasta? — zapytałam z uśmiechem.

— Nigdy zamaż nie wyjde.

— No, w to już nie-uwierzę. Musisz przecie pokochać kogoś — ty, taka młoda, piękna i silna.

— Pokochać — to rzecz inna — odpowiedziała wyzywająco: — to moja sprawa i pytać wtenczas nikogo o pozwolenie nie będę.

— A więc i zamaż wyjdiesz.

— Pan pewnie myśli o cerkwi?

— Naturalnie. Cerkiew, ślub, uroczystość, wesele...

— Nie. Może się panu nie spodoba to, co powiem, ale u nas w rodzinie nikt do cerkwi nie chodził. I matka i babka bez ślubu żyły. Nam do cerkwi nawet niewolno chodzić.

— Spowodu czarodziejstwa?

— Tak — odparła poważnie Olesia: — jakżeż ja mogę pójść do cerkwi, gdy od urodzenia dusza moja „jemu” zaprzędana?

— Olesiu, co ty mówisz! Zastanów się. Przecież to brednie i głupstwa.

— Niech pan myśli, co chce, ale tego pan nigdy nie zrozumie.

Tak kończyły się zawsze rozmowy, ilekroć dochodziło do sprawy czarów. Naprawdę starałem się tłumaczyć Olesii w najprostszyc słowach, co to jest hipnotyzm i sugestja, jakie cuda potrafią robić hinduscy fakirzy, i co o tem wszystkim mówi nauka. Wyjaśniałem jej, że „zamawianie krwi” polega poprostu na umiejętnym przytrzymaniu tętnicy.

— Dobrze — odpowiedziała niewzruszona: — niech tak będzie według pana. Daruję panu zamawianie krwi. Ale chce pan, pokaże coś innego. Wyleć panu w dwa dni czystą wodą najsilniejszy ogniópór, choćby wszyscy lekarze ręce rozłożyli. Jednego dnia wyprowadzę panu z chaty wszystkie myszy i karaluchy. Zrobię tak, że pan naraz zapomni jakiegoś słowa, i choćby nie wiem co robił, nie przypomniał go sobie. A dlaczego ja umiem sny tłumaczyć? A przyszłość przepowiadać?

Na takie pytania nie znajdowałem, niestety, odpowiedzi. Czuję tylko, że dziewczyna staje mi się coraz bliższa i droższa, coraz miłsza i coraz bardziej wytekniona. Za to stosunki moje z Jarmołą zepsuły się zupełnie. Nie chodziliśmy na polowanie, a gdyśmy zaczynały niekiedy o tem rozmowę, Jarmoła odpowiadała, że czasu nie ma, że musi orać, albo że fuzja nieocyszczona, albo że pies dzisiaj chory. Wiedziałem, że to są wykręty i rozumiałem, dlaczego straciłem serce Jarmoły.

VI.

Pewnego wieczora, wracając późno do domu z chatki na kurzych stopkach, w połowie drogi dostałem nagle silnego ataku febrzy. Szedłem jakiś czas, szcękając zębami i zataczając się jak pijany, wreszcie upadłem, straciłem przytomność i dotychczas nie wiem, kto i w jaki sposób dowiózł mnie do domu. Sześć dni trzęsła mnie okropna febra poleska. W ciągu dnia czułem się jeszcze jako tako, ale nocami gorączkowałem, majaczyłem, porwany jak burza gwałtownymi napadami choroby. Jarmoła robił, co mógł, aby mi przyjąć z pomocą, myślę jednak, że gdyby nie mój silny organizm, nie wyszedłbym z przekłętej febrzy. Po sześciu dniach wstałem — rozbity całkiem, ledwie trzymając się na nogach, wyczerpany i wychudzony. Jednakże poprawa zdrowia postępowała z nadzwyczajną szybkością. Apetyt zwiększył się w dwójnasób, i ciało moje wzmacniało się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Powrotowi sił towarzyszyła zdwojona tęsknota do Olesii, której dawno nie widziałem. Tak byłem opanowany tą tęsknotą, że, myśląc o Olesii, popadłem w stan dziwaczny rozrewnienia, które wyciskało mi łzy na oczach.

Minęło jeszcze pięć dni, i okrzepłem na tyle, że mogłem się udać piechotą do leśnej chatki.

(D. C. N.).

# Debata

## „Wiadomości Literackie”

KRONIKA TYGODNIOWA

Nie mam zaufania do ludzi, którzy nie lubią filmów rysunkowych Disneya, bo „głupie i dziecinne”. Nie noszę ludzi, którzy nie śmieją się z Charlie Chaplina, bo Chaplin jest „głęboko tragiczny”, nie lubię takich co mówią o nudnych książkach, że są „ciekawe”, nigdy nie czytują powieści detektywistycznych i brzydzą się graniem w karty. Nie lubię takich co chodzą tylko na koncerty i czytają Dantę tylko w oryginalnym. Ci sami mówią, gdy ktoś jedzie na dwa miesiące do Grecji, że nie warto, „bo cóż to jest dwa miesiące na Grecję?” Taki drań ma tak wzniosłą duszę i tak intensywne życie wewnętrzne, że czujemy się przy nim jak marnie bydła. Do tego samego obrzydliwego gatunku zaliczam tych, co ostentacyjnie chodzą na długie spacerki. Wracają taki do hotelu na obiad, jest czerwony na gębie i mówi dławicę się dumą, że był w miejscowości oddalonej o pięć kilometrów. Jeśli to kobieta, poprostu chce schudnąć i zupełnie tak samo jest romantyczna, jak ten co chce utyć i zjada trzy porcje zrazów z kaszą perlową. Daleki spacer oznacza, że facet ma artystyczną duszę, a my, którzy w tym samym czasie leżymy brzuchem na trawie i czytamy Gastona Leroux, jesteśmy marne typki bez żadnych potrzeb duchowych. Spróbujcie się wyrwać z pod tego terrozu wzniosłości, a taki będzie opowiadał o was: „Poznałem tego waszego X, to bardzo nieciekawa figura”. Wolę być nieciekawą figurą niż chodzić z napompowanym i mówić że Huxley; że Arnold Zweig, że Stefan Zweig, że Brzozowski, że totalizm, że Freud, że Tuwim, że Puszczyński, że Ordonka. Niestety wszyscy jesteśmy wrażliwi na opinie byle obcego napompowanego i nieraz ulegamy presji takiego ambasadora królestwa duszy. Ale czasem przychodzi ochota zwrócić się za tę kontrolę nad naszym życiem wewnętrznym.

Dopał mnie kiedyś taki lotny kontroler w pewnym hotelu nad morzem i zaczął rozmowę od tego, że „Jeans wylamuje się z determinizmem i że właściwie Chesterton był największym astronomem, bo widział Boga nie w wielkości rosnącego kosmosu, ale w najmniejszej gwiazdce”. Połknąłem to i spróbowałem zażartować, pytając czy myśli o gwiazdkach na epoletach policjantów londyńskich. Napompowany nie uznawał żartów. Sprostował, że policjanci angielscy nie mają gwiazdek, tylko naszym

wki i powiedział, że Adler, że Keyserling, że Bychowski. Spytałem go, czy chodzi o tego Altera z bródką i że to bardzo miły człowiek. Napompowany milczał chwilę. Próbował jeszcze powiedzieć, że Pawłow, że Goethe. Tego już nie wytrzymałem. Wszystko, byle nie cytaty z Goethego. Po pierwsze, nie rozumiem ani słowa po niemiecku, a po drugie, pisarz ten za dużo napisał cytata. Powiedziałem coś w tym duchu i zostałem skarcony, że Goethe był Grek. Napompowany poczęstował mnie zaraz cytata: „Motłoch niczego się tak nie obawia, jak rozumu. Głupoty raczej powinny się obawiać, gdyby rozumieli co jest naprawdę godną obawą”. Owszem, dobra cytata, ale nie za bardzo. Bo żeby się bać rozumu, trzeba umieć odróżnić rzecz rozsądną od głupiej. Powiedziałem napompowanemu, że Goetel nie jest Grek ale Niemiec z pochodzenia. Tem prostym zdaniem dorząłem napompowanego. Uciekał na morze, gdy mnie zobaczył na lądzie, i uciekał na ląd, gdy mnie spotkał na morzu. Po paru latach dowiedziałem się, że napompowany zastrzelił żonę na dancingu w Zakopanem. Wiedziałem, że na czemś podobnym się skończy.

Strzeżcie się zasadniczych przeciwników powieści kryminalnych, gry w krokieta i meczów tenisowych! Co do braku poczucia humoru, stary Szekspir zrobił już tę obserwację. Nie wstydź się przyznać, że pożeram nędzne, kretyńskie powieści i że nazwisko Arsen Lupin działa na mnie podniecająco. Wracamy teraz z wakacji do miasta i zostawiamy wstydliwie na szafie w hotelu czy pensjonacie poszarpane, okropne szczątki różnych „Zakopanych skarbów”, „Sobowótów Maharadży” i dwa tomy „Hrabiny Cagliostro, córki Józefa Balsamo”. Nie udawajmy przed napompowanymi, że czytaliśmy te powieści na wakacjach właśnie dlatego, że głupie, dlatego, że nasz umysł, zmęczony rozmyślaniami o zagadnieniach bytu i totalizmu, pragnął oderwania. Tylko nędzny tchórz mówi: „Biorę możliwie najgłupszą senascyjną powieść, kładę się na leżaku i wtedy naprawdę odpoczywam”. Cóż to za odpoczynek? To wspaniała zabawa, przyjemność, emocja, niepokój i zadowolenie. Wcale nie chodzi o to, żeby powieść była głupia. Przeciwnie. Od autorów powieści detektywistycznej wymagamy logiki i precyzji. Żadnych ingerencji duchowych, żadnych telepaty. Musi być czysta robota. Brzydzą się takimi, którzy tłumaczą, że czytają Gastona Leroux, bo to im rozwiązuje kompleks niewyżytej przygody i zaspokaja przyrodzony każdemu głód niezwykłości. Ci sami mówią, że grają w karty dlatego, że to jest surogat walki. W tym wypadku chyba prościej bić się po mordzie. Można czytać Wallace'a — bo się lubi, można grać w karty — bo się chce wygrać, i być pozatem przy zwoitym człowiekiem. O wiele to przyjemniej czasem mówić: „no, to te pięć i jeszcze pięć”, „cztery bez at”, „kontra” — niż siedzieć w towarzystwie paru napompowanych i powtarzać, że Shaw, że Freud, że Jeans, że Zweig, że Mann, że Beck, że Hitler, że Ordonka.

Czy nie za dużo wogóle ludzie gadają? Czytałem o procesie rozwodowym w Anglii, na którym pewien lord oskarżony był przez własną żonę, o to że przez dwa lata nie odezwał się do niej ani słowem. Lord tłumaczył się, że żona o nie go nie pytała. Miał on swój rozum, ten lord. Istnieje zwyczaj minuty milczenia. Od daje się w ten sposób cześć zmarłym. Można pomyśleć także o żywych i wprowadzić w każdym miesiącu jeden tydzień milczenia. Polecam ten projekt uwadze p. premiera, który tak dba o zdrowie narodu.

Antoni Słonimski.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze uwagi i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „Kurier Warszawski”

„CHODŹ” A „IDŹ”

O ile kobiety zawsze chcą uchodzić za młodsze, niż są i bez ceremonii obcinają sobie lata, jak włosy, tyle ile im jest do twarzy, o tyle mężczyźni bez wyjątku kochają swój wiek. Pochodzi tu może stąd, że mężczyźni dłużej, niż kobiety zachowują w sobie coś z dziecka, które jak wiadomo, dodaje sobie lat i dumne jest, gdy mu jeden rok przybędzie.

Mężczyzna, który skończył trzydzieści pięć lat, mówi z dumą:

— Ho, ho, już nie jestem taki młody, czterdziestka za pasem! Kobieta w tym samym wieku, jak mówią Francuzi, a co się z trudem da przetłumaczyć „qui frize la trentaine du mauvais côté” — przyznaje się z westchnieniem, że właśnie kończy trzydziestkę.

Kobieta, nie zmuszona okolicznościami, nigdy nie zaczyna pierwsza mówić o swoich dorosłych dzieciach. Ojcowie natomiast niesłychanie są dumni, gdy ich własne dzieci przerosną.

— Mój syn jest już większy odemnie — powiadała nie prosząc i nie pytani, myśląc, że to robi na damach jak najlepsze wrażenie.

Pewien czterdziestolatek, znajdujący się w modnym letnisku, ogromnie się cieszył na przyjazd swojego osiemnastoletniego syna.

— Mój syn przyjedzie lada dzień — powtarzał z dumą — kawał dramata, nie chce się uczyć, ale szczęście do ludzi ma...

Pod tem określeniem „kawał dramata”, wymówionem najczulszym tonem, tkwiło moc dumy i

zadowolenia, zadowolenia hodowcy i właściciela.

Idę z moim synem na dancję — rzekł, promieniejąc, gdy drabisko w zadziwych rękach i za krótkich spodniach zjechało do eleganckiego hotelu, w którym jego ojciec przebywał. — Niech się chłopak raz porządnie zabawi, będziemy obtańcowywali panią i wszyscy nas będą brali za dwóch kolegów na urlopie.

Po pół godzinie papa wrócił z dancingu bardzo morkotny i z ciężkim westchnieniem zasiadł do brydża w gronie starszych panów.

— Cóż — zapytał któryś z partnerów — zabawa z synkiem jakos się nie udała?

— Ano tak — mruknął „szczęśliwy” ojciec. — Ja mu powiedziałem „chodź”, a on mi powiedział: „idź”!

— Jaki? Nie rozumiem? — zapytał ktoś z obecnych.

— Wszystko wam trzeba wytłumaczyć — odburknął papa. — Ja mu powiedziałem: „Chodź, zabaw się”. — a on mi na dancingu szepnął: — „Idź, psujesz mi zabawę, traktujesz mnie, jak smarkacza” — dodał — kiedy ja tu chcę robić dorosłego. Skompromitowałem mnie przed paniąkami, mówiąc im, że dopiero skończyłem osiemnaście lat, kiedy ja już mam osiemnaście i pół, a wszystko po to, żeby się samemu odmłodzić. Idź do swych brydżystów, nic tu po tobie na dancingu!” Takie to są terazniejsze działości! Ja mówię pas, a co powie mój stary partner?

M. Samozwaniec.

## Rekonstrukcja starożytnej budowy egipskiej

KARNAK. Pracując nad odkopaniem starożytnej świątyni, zbudowanej w Karnaku (Egipt) przez faraona Amenhotepa III, dyrektor służby konserwacyjnej w Karnaku, p. Henri Chevrier, zauważył, że wiele kamiennych bloków, z których ta świątynia powstała, ma pewien jednolity charakter i nosi napisy hieroglificzne, zupełnie odrębne od innych.

Było to w roku 1924 — czternaście lat temu. — Dzięki usilnej pracy powiodło się uczonemu Francuzowi odosobnić te nader starożytne bloki w liczbie 956, poczem stwierdził, że pochodzą z gruzów jakiejś dawnej budowli. Dokładniejsze badania jednak wykazały, że tych budowli musiało być kilkanaście.

Wreszcie mógł p. Chevrier zestawić grupę kilkuset tych kamieni, tak, że utworzyły niemal kompletną całość, która pochodzi z epoki 13-ej dynastji, co ustalono za pomocą znajdujących się na nich napisów. Z tej epoki nie znano dotychczas ani jednego budynku.

Następnie szereg innych bloków pozwolił odbudować małą świątynię, mniej jednak starożytną od poprzedniej, bo pochodzącą z epoki 18-ej dynastji z czasów duumwiratu Tutmesa I-go i Amenhotepa I-go.

## Komary uzdrawiające

LONDYN. Zadowolające rezultaty otrzymuje się za pomocą zastrzykiwania chorem zarazków malarji. Metoda ta jest stosowana już od r. 1917-go.

Zasadniczą zmianę w tej terapii, zgodnie ze złożonym sprawozdaniem w szpitalu Horton Mental Hospital w Londynie wprowadził pułkownik J. A. Sinton. Zamiast zatrząsków stosuje on u pacjentów bezpośrednie ukąszenia przez zarażone malarją moskity. Moskity te partjami po kilkaset sztuk zarażonych pasożytem *Paritus vivax* sprowadza on z Madagaskaru w szczelnie zamkniętych butlach wraz z odpowiednim pożywieniem.

W razie potrzeby oddziela się z tych butli po kilkanaście sztuk w mniejsze słoiki i wypuszcza pod przykryciem cienkiego muslinu bezpośrednio do ciała pacjenta. Przy odpowiedniej dość wysokiej temperaturze pokojowej 75 st. F. ukąszenia następują prawie natychmiastowo.

## Pływający most na Dunaju połączy Bułgarię z Rumunją

BUKARESZT. Z Giurgiu donoszą, że w najbliższym czasie ukończona będzie budowa promu (ferryboatu), który umożliwi bezpośrednie połączenie kolejowe między Rumunją a Bułgarią.

Dziennik „Romania” podkreśla wielkie znaczenie tego nowego środka komunikacyjnego. Przypomina, że pod względem politycznym i kulturalnym Rumunja związana jest z Europą środkową i należy do niej, jednak pod względem gospodarczym Rumunja ciąży do Bałkanu.

Dotychczas Rumunja połączona była z krajami bałkańskimi tylko morzem, Dunajem i jedyną linią kolejową, prowadzącą przez Jugosławję. Towary przewożone pierwszemi dwiema drogami muszą być kilkakrotnie przeładowane, co znacznie powiększa koszt przewozu.

Linia kolejowa Bazardżik — Warna, jest bardzo odległa od celów przewozu. Lukę tę postanowiono wypełnić przez wybudowanie nowego mostu na Dunaju, niedaleko Turn Severinu. Dzięki temu połączone zostaną dwa brzogi Dunaju między Rumunją a Jugosławją. Roboty wstępne do budowy tego mostu w krótkim czasie będą ukończone.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania kwestja bezpośredniego połączenia z Bułgarią. Wybudowanie mostu na Dunaju byłoby bardzo trudne i kosztowne i dlatego postanowiono wybudować połączenie okrętowe, t. zw. ferry boatem, t. j. okrętem, na którego pokład wjeżdża cały pociąg. Do dziś pomysł ten nie mógł być zrealizowany ze względu na trudności polityczne. Obecnie jednak na Bałkanie wieją już inne wiatry i można przystąpić do realizacji tego planu.

Płynący most przez Dunaj uruchomiony będzie już w jesieni i od tego czasu niewątpliwie datować się będzie rozmach rumuńskiego handlu w kierunku Bałkanów.

## Szkielety przedpotopowych zwierząt odnalezione w Odesie

ODESA. Od dwu lat prowadzone w Odesie badania geologiczne dały rewelacyjne wyniki.

Odnaleziono groty podziemne na głębokości 20 — 25 metrów a w nich stopy kości ssaków i ptaków, charakterystycznych dla strefy tropikalnej. Odkopano więc zachowane doskonale szkielety strusi, mastodontów, przedpotopowych niedźwiedzi. Te same okazy znaleziono w wiosce Iljince, odległej od Odesy o 20 klm.

Odkrycia uczonych odeskich stwierdzają, że klimat na globie ziemskim zmienia się ciągle do nieprzerwaną i tam, gdzie ognis były pustynie i klimacie tropikalnym, dziś są żyzne ziemie, z dostateczną ilością opadów i klimatem umiarkowanym.

## Wartość pioruna

GDYNIA. Z okazji zjazdu elektryków polskich, który w ubiegłym miesiącu odbył się na statku „Batory” na Bałtyku, wydano jako do datek do biuletynu zjazdowego, przeznaczoną dla szerszego ogółu broszurkę, w której prof. Ryszard Świętochowski w sposób niezmiernie interesujący przeprowadza przybliżone obliczenie wartości pioruna.

Otóż zużycie mocy elektrycznej na piorun waha się w granicach od 40 do 250 kilowat-godzin, ta zaś jednostka ma swą ustaloną wartość. Jeśli obliczyć ją według obowiązującej u nas teraz najtańszego rzędu taryfy blokowej, to wypadnie, że koszt pioruna wynosi od 4, wyraźnie czterech, do 25 złotych.

Potężne wrażenie, jakie robi na nas piorun, pochodzi m. in. stąd, że to zużycie energii, które w przeciętnym mieszkaniu warszawskim wystarcza na miesiąc, chmury wyładowują w ciągu ułamka sekundy.

## Letniczka ofiarą „UPIORA GDYNI”

Ponura zagadka mordu w lesie Witomińskim

GDYNIA. Znaleźnien zwłok zamordowanej w tajemniczych okolicznościach młodej kobiety w lesie Witomińskim, poruszyło opinie Gdyni. Obecnie wychodzi na jaw, że w lasach grasował jakiś mężczyzna, który napadał na samotne kobiety, usiłując je wciągnąć w krzaki. Kilka kobiet wyrwało się z rąk napastnika i uciekło. Córka pewnego pułkownika doznała wykręcenia ręki i tylko rozpaczliwy krzyk zmusił gdyńskiego Landru do ucieczki.

Zwłoki zamordowanej nie zostały dotychczas rozpoznane. Pełne szczegóły każą przypuszczać, że zamordowaną jest jakaś letniczka. Nikt bowiem z mieszkańców Gdyni nie zgłosił do władz o zaginięciu jakiegokolwiek kobiety. Według przypuszczeń zamordowana mogła liczyć około lat 26 — 30.

Władze prowadzą nadal energiczne poszukiwania za mordercą

## Zwierząt domowych na świecie jest prawie tyle, co ludzi

WARSZAWA. Najnowsze wszechświatowe statystyki podają, że na świecie jest wielka ilość zwierząt domowych, których liczbę trudno jest w zasadzie określić. Jednak badacze przyrodniczy, statystycy obliczają, że na całej kuli ziemskiej żyje: 110 milionów koni, z których jedna trzecia znajduje się w Rosji; 25 milionów osłów (wraz z mułami) najwięcej, bo około 4 milionów, znajduje się w Chinach; 500 milionów stoni, około 150 miljon. żyje w Indjach, 260 milionów owiec, około 55 milionów w Stanach Zjednoczonych; 630 milionów owiec, najwięcej — 150 milionów w Rosji, oraz około 100 milionów w Australji; 170 milionów kóz, najwięcej w Indjach, około 50 milionów sztuk.

Oprócz tego żyje na świecie około 350 milionów gęsi, kurczaków i urubiu oraz innych stworzeń — razem około 2,1 miljarda, a więc prawie tyle, ile kula ziemska pomieściła ludzi.

## POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- Przy ul. Pierackiego
- Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- Przecnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.
- Eplanadzie
- Kinoteatrze „Słońce”
- Sbibliotece Raczynskich
- Muzeum Wielkopolskiem

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI KSZTAŁCI NIEWIDOMYCH WEDLE ICH MOŻLIWOŚCI, ORGANIZUJE IM PRACĘ, DOSTARCZA WSZECHSTRONNEJ OPIEKI.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 15 WRZEŚNIA 1938 R.

WALUTY: — Belg. belgijskie 90.17 89.70; — Dolary amerykańskie 531 1/2; 529; — Dotary kanadyjskie 529 5/8 1/2; — Floreny holenderskie 287.84 286.10; — Franki francuskie 14.42 14.32; — Fr. szwajcarskie 120.60 119.80; — Funtki angielskie 25.69 25.53; — Guideny gd. 100.25 99.75; — Korony czeskie 14.30 13.80; — Korony duńskie 114.65 113.80; — Korony norweskie 128.98 128.00; — Korony szwedzkie 132.44 131.45; — Li-ry włoskie 20.10 19.50; — Marki niem. srebrne— 87.00 84.00; — Marki fińskie 11.34 11.00; — Tel Aviv 25.30 24.70; —

AKCJE: — Bank Polski 124.00; Cukier 37.75; — Węgiel 35.00; — Lilpop 82.75; — Modrzewski 17.75; — Staroch wice 41.50; — Zyrardow 59.00; — Tendencja niejednołta; — PAPIERY PROC.: — 4 i pół proc. We wnętrza 65.50 65.25 ost setki; — 3 procentowa Inwestycyjna 1 emisji 82.75—serie 92.50; — 3 proc. Inwestycyjna 2 emisji 83.75 — serie 93.50; — 5 proc. Komwersyjna — 68.00 67.00 ost drobne; 4 proc. Premj. Dol. 41.25 41.00; — 4 proc. Konsolidacyjna 66.25 65.75 66.00; — 8 proc. Ziemskie dol kupon 55.18; — 4 i pół proc. Ziemskie seria piąta 64.25; — 8 proc. Warszawy 1933 — 73.25; — 4 proc. Poż. Szkoła 79.50; — Tendencja dla pożyczek nieco słabsza; dla listów przeważnie utrzymana;

PROGRAMY RADJOWE NA OSTATNIEJ STRONIE

Turniej tenisowy o mistrzostwo Wina

Zapowiedziany już w naszym piśmie turniej tenisowy o mistrzostwo Wina, rozpocznie się w sobotę o godz. 9-ej na kortach Klubu Prawników, przy ul. Dąbrowskiego. Na wypadek, gdyby zgłoszenia do turnieju były nieliczne, rozegrane zostaną równocześnie mistrzostwa klasy „B”.

KPW. Wilno w Białymstoku

W ubiegłą niedzielę 11 bm. Sekcja Tenisowa KPW Wilno rozegrała towarzyskie spotkanie z Białostockim Klubem Tenisowym przegrywając 1:4.

Należy zaznaczyć, że BKT w Białymstoku zdobył drużynowe mistrzostwo Polski w klasie B.

Do najciekawszych spotkań należał Herbst (BKT) — Puszkarewicz — (KPW). Pierwszego seta wygrywa Puszkarewicz 7:5. W drugim secie toczy się walka o każdy gem i stosunek ich stałe się wyrówn. 1:1, 2:2, 3:3, 4:4, i 4:0 dla Wilnianina. Większa rozgrywka, pewność uderzenia i bardzo bogaty repertuar piłek u Herbsta biorą górę i Puszkarewicz przegrywa 4:6 oraz następnego seta.

Szczański (BKT) w spotkaniu z Zacharzewskim (KPW) nie miał pola do popisu i wykazania swej klasy, gdyż ten ostatni nie stawiał większego

oporu i przegrał 0:6, 2:6.

Nie powiodło się również Zacharzewskiemu (KPW) w spotkaniu z gorszym od siebie graczem juniorem Drągowiskim (BKT). Przegrał 6:1, 4:6, 4:6.

Grę Kirchner (BKT) — Puszkarewicz (KPW) przeszedł na swoją korzyść Puszkarewicz, wygrywając 0:6 9:7, 6:3.

W grze podwójnej Herbst, Szczański (BKT) — Puszkarewicz, Zacharzewski (KPW) Białystok wyraźnie górował i wygrał 6:1, 6:3.

Zacharzewski grał nieźle, a piłki psuł przeważnie Puszkarewicz.

Trzeba zaznaczyć, że Wilnianie na ogół grali w trudnych dla siebie warunkach, jak czterogodzinna bez przerwy gra, śliski po deszczu kort, obce środowisko i t. p.

H. L.—S.

Szosowy wyścig kolarski w Wilnie

W niedzielę, 9 września odbędzie się szosowy wyścig kolarski na trasie Wilno — Podbrzezie — Niemenczyn — Wilno.

Start przy ul. Zugmuntowskiej, obok pałacu Tyszkiewiczów. Zgłoszenia przyjmuje p. Andrukowicz, Zamkowa 10.

Zbiórka zawodników w niedzielę o 8-ej w lokalu Związku Cyklistów i Motocyklistów — Ludwisarska.

Wielkie regaty żeglarskie w Trokach

25-go września odbędą się w Trokach wielkie regaty żeglarskie, w których wezmą udział wszystkie kluby żeglarskie wileńskie i grodzieńskie.

Zmiana w składzie Niemiec na mecz z Polską

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w składzie Niemiec na mecz z Polską zaszła jedna zmiana, mianowicie Lehner na meczu lokalnym dopuścił się rażącego faulu i został zdyskwalifikowany, a równocześnie natychmiast usunięty z reprezentacji. Ostateczny skład reprezentacji Niemiec przedstawia się następująco:

bramka — Jakob, obrona — Janes i Münzenberg, pomoc — Kupfner, Goldbrunner i Kitzinger, atak — Hahnemann, Stroh, Gauchel, Schön i Pesser. W ataku zatem wystąpią trzej wiedeńscy: Hahnemann, Stroh i Pesser.

Wilno, 16 września.

W ostatnim numerze „Sportu Wodnego” ukazał się artykuł jednego z najstarszych działaczy pływackich, który bilansując ubiegły sezon pływacki, pisze:

„Więcej jeszcze optymizmu przyniosła nam nazwiska nowe, które pojawiły się bądź przed rokiem, bądź w tym sezonie zupełnie niespodziewanie wypłynęły. Taka Bollówna, Kummant, Bojowy, Marchlewski i tyłu innych, każdy jest w pewnym stopniu rewelacją, każdy z nich byłby mistrzem Polski przed kilku laty. Dotychczas przyzwyczajaliśmy się, że z roku na rok powtarzały się regularnie te same nazwiska, a zaledwie po parę nowych wpływało w każdym sezonie. Zdarzało się, że cały rok minął bez żadnego nowego talentu na horyzoncie. Rok 1938 przynosi nam za to taką inflację nowych nazwisk, iż trudno się w nich orjentować.

Dla wyrobienia u naszych pływaków poczucia własnej wartości, tego niezbędnego czynnika zwycięstwa, niezmiernie doniosłe znaczenie mieć musi mecz z Finlandą, mecz wygrany, mimo, że zdołaliśmy wystawić drużynę reprezentacyjną osłabioną. Choć Finlanda nie jest w pływaniu potęgą na skalę międzynarodową — zwycięstwo nasze ma wielką wymowę. Obojętne jest w tej chwili, jak wyglądali-by Finnowie w obliczu Amerykan czy Japończyków. Ciekawe zaś jest to, iż przeciwnik, który papierowo był bardzo groźny dla reprezentacji Polski w pełnym składzie, musiał ulec drużynie odmłodzonej. Ten triumf — tem cenniejszy, iż jest to pierwsze od roku 1930 nasze zwycięstwo w spotkaniu międzypaństwowym, a drugie od chwili powstania sportu pływackiego w Polsce — powinno być dla nas punktem zwrotnym. Musi ono rozbudzić w nas wiarę w nasze siły, zrodzić ufność w skuteczność naszego wysiłku. Czas przećwiczyć tych pesymistów, którzy każdą imprezę pływacką między narodową skazują zgóry na niepowodzenie. Umieliśmy zwyciężyć Finlandę przy pomocy młodych zawodników, potrafimy zwyciężyć silniejszego przeciwnika, gdy odmłodzone nasze szeregi zasilał jak jeszcze tacy zawodnicy, jak Karliczek i Bocheński.

Elita Łucznictwa polskiego na starcie

We Lwowie odbyły się w ramach uroczystości jubileuszowych Pogoni 35-lecia, zawody łucznicze o mistrzostwo Małopolski i Lwowa. W zawodach tych wzięła udział prawie cała elita łucznictwa polskiego.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła bezapelacyjnie Skorupska z Katowic.

Wśród panów zwyciężyła walka rozegrała się między Wojszwią i Chojcekim z Wilna oraz Prugarem ze Lwowa. Zwycięstwo Wilnian zarówno indywidualne jak i zespołowe było największą niespodzianką zawodów. Wyniki szczegółowe:

Mistrzostwa Małopolski — panie: 1) Skorupska (Katowice) 2.022 pkt., 2) Swistelnicza (Lwów) 1.460 pkt., 3) Stepiówna (Kraków) 1.327 pkt.

Panowie: 1) PPW. Wiłno 5.227 pkt., 2) Pogoń (Lwów) 4.404 pkt., 3) PPW. (Lwów) 4.276 pkt.

Wyniki mistrzostw Lwowa — panie: Skorupska (Katowice) 1.003 pkt., panowie: Wojszwią PPW. (Wilno).

NIEWIDOMY ODPOWIEDNIO WYKSZTAŁCONY STAJE SIĘ SAMODZIELNYM, ZDOLNYM PRACOWNIKIEM. POMÓŻCIE KSZTAŁCIĆ NIEWIDOMĄ DZIATWĘ! POPIERAJCIE ZBIORCĘ NA NIEWIDOMYCH, URZĄDZANĄ PRZEZ TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OCIEMIANYMI W DNIACH 17, 18 I 19 WRZEŚNIA.

Tabela loterii

8 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5,000

padła na nr. 85161

15.000 zł.: 9864

10.000 zł.: 53950 103779

5.000 zł.: 102459

2.000 zł.: 75883 83875 84218

91714 95114 105503 109708

117417 125820 142337 144819

150855

1.000 zł.: 3110 5472 10572

10143 17089 31892 33478 37585

41377 49084 53979 55919 56240

61787 60821 78264 81283 86495

87453 93471 100304 100695

104930 104754 110957 111777

115943 115326 128320 141726

144444 146497 147745 148224

Wygrane po 250 zł.

24 69 244 355 524 45 57 637 769

81 806 21 1124 269 663 765 80 802

965 79 2123 219 346 49 73 457 77 554

746 845 3007 63 144 212 80 97 435

641 86 84 924 80 4035 301 59 96

439 595 612 716 83 920 5011 93 98

109 69 72 74 84 390 573 634 51 83

722 81 857 6033 162 511 861 517 27

620 22 34 46 860 997 7121 26 32 87

233 346 81 572 903 6 58 9007 173 262

810 16 71 601 17 61 65 670 702 999

10007 165 446 66 767 962 11036 99

174 208 13 17 63 64 507 55 828 40

60 983 12205 27 54 310 20 30 401 13

90 521 31 67 616 800 582 13021 43

56 77 232 99 57 313 479 749 898

14047 137 222 28 412 66 619 789 896

15165 208 366 90 401 19 545 68 715

901 16069 181 426 757 94 838 71 985

7013 125 256 456 581 607 51 701 99

692 18005 7 107 38 381 410 60 603

88 89 842 5070 138 318 71 54 433 502

175 624 723 896 967 20156 202 34

315 444 93 517 18 804 64 938 60 67

21176 92 395 427 42 623 54 57 59 764

816 53 23067 119 39 223 443 523 77

725 861 23094 619 21 423 531 40 41

92 679 745 24005 71 133 68 374 428

507 817 25141 72 519 447 715 572 529

57 26177 357 59 438 519 724 72 940

28064 56 134 48 342 420 534 52 96

609 29042 249 340 62 95 794 714 849

92 929 56 94 30057 243 46 61 534

56 614 783 813 31032 58 100 68 838

71 465 510 757 769 65 55 816 12 930

32 33 58 32100 91 201 412 20 56 684

772 955

33008 22 153 387 597 780 84009 27

47 48 188 238 558 71 600 751 845 954

59 35115 21 38 415 76 628 906 47

86185 232 397 422 64 66 260 720 60

70 858 37038 163 251 444 691 708 25

841 935 38143 280 406 29 512 72 764

99 858 900 39000 61 115 62 320 85

462 580 614 800 59 60 939 63 40115

47 254 366 93 539 622 65 84 768 859

965 67 41018 263 5 588 393 427 93

506 621 74 42149 255 59 87 90 155

59 412 27 89 93 523 65 624 700 56 86

921 41 52060 83 230 858 421 566 86

926 44 53028 180 338 76 82 441 539

54228 545 75 622 85 80113 126 93

211 855 448 528 650 712 60 865 55197

915 63 80 59002 122 276 728 32 47

717 52 914 58248 89 462 93 665 755

916 63 80 59002 122 276 728 32 47

947 64 00012 66 83 113 214 300 552

59 611 726 981 61143 44 237 381 652

62305 63 546 63 641 706 933 63037

176 566 64328 55 23 895 911 65208

74 369 641 54 766 75 66082 171 93

511 667

67219 326 495 514 17 88 41 709

70 970 93 68043 151 864 63 509 30

45 681 814 39 41 800 49 962 71

69078 137 222 304 549 620 87 519

852 70281 307 35 96 403 96 837

818 22 935 45 71095 189 484 523

98 604 7 47 751 841 72130 49 206

301 632 628 5 742 50 71 99 73002

25 2 45 243 306 84 427 617 608 15

700 928 59 74097 126 241 827 63

69 522 761 78 75018 37 50 163 278

350 94 99 749 812 912 44 73 85

76188 265 809 419 60 560 70 702

836 993 77039 153 350 56 563 679

733 823 26 943 78143 97 202 457

72 97 601 764 70 845 951 79 79126

211 376 408 15 758 67 878 905 60

78.

80009 10 130 82 97 344 97 507 43

46 61 678 761 876 918 20 23 80

90 81023 54 12 85 294 306 770 76

98 954 82018 60 146 217 223 48 539

92 600 40 68 83 726 357 83016 217

46 481 653 714 812 53 916 72

84216 25 95 310 728 828 52 68 952

55 85106 385 339 538 710 86072

333 542 763 77 835 85 956 87036

157 67 246 57 465 594 650 86 860

964 88075 273 347 494 62 63 783

912 89208 41 79 321 93 493 906 79

90237 57 335 55 511 69 623 79

721 88 41002 10 136 61 214 81 513

800 47 74 92 949 67 92116 92 306

433 40 628 93146 518 29 84 641 87

98053 11 51 84 217 20 36 836 401

544 58 617 56 759 95 90222 60 122

30 239 410 636 794 850 82.

100170 209 369 773 75 912 54 10120

61 228 339 63 442 50 558 642 735

848 102031 55 74 192 431 67 589 623

734 25 900 83 84 103040 302 79 92

429 515 673 714 806 78 93 936 43

104057 146 94 208 365 449 86 702 68

105006 93 151 230 418 78 954 787

106063 250 310 24 541 660 70 83 720

60 107080 228 81 360 438 77 98 785

## „Żywioł pożaru“ i „ducha płomienia“

Mamy „Tydzień obrony przeciwpożarowej“ i w związku z tym tygodniem rozlepieno po wioskach odezwy, które mają wy tłumaczyć chłopom, jak ważne zadanie spełniają straże ochotnicze. Wprawdzie i bez tłumaczenia każdy chłop do rozumie, ale bez drukowanej odezwy „Tydzień“ byłby niekompletny, brakowałoby w nim frazesów. Czy nasz chłop te kwiatki stylistyczne zrozumie — to rzecz obojętna. Zamiast pisać po prostu „pożar“, pisze się tam „żywoł pożaru“, a więc powinien być „zakupiony sprzęt do walki z żywiołem pożaru“. Dla naszego chłopca „żywoł“ — to krowa, świnia i t.d. Gdyby napisano o wielu żywiołach, które giną w pożarach, chłop wiedziałby o co chodzi, ale co to za „żywoł pożaru“, z którym trzeba walczyć przy pomocy „zakupionego sprzętu“ — tego żaden się nie domyśli.

Dalej pisze się: „Popieraj straż pożarną“. Nasz chłop białoruski nie zna słowa „popierać“, więc zapewne pomyśli, że chodzi o podpieranie budynków strażackich. Kto pisze dla ludzi słabo znających mowę polską ten powinien dobrać wyrazy najbardziej zrozumiałe, podobne w obu językach. Tylko wtedy wszyscy go zrozumieją.

Wreszcie kwiatek z drugiej odezwy: „Czynem daj dowód swej przychylności dla organizacji, która gasi pożary — wznieca ducha płomienia“. (Chodzi o narażenie się strażaków na niebezpieczeństwo). Tutaj prawie żadnego wyrazu nasz chłop nie rozumie, z wyjątkiem tylko „gasi pożary“. Przy tem całe to zdanie z „ducha płomienia“ jest szkaradnym deklamacyjnym frazesem, za który jego autor powinienby conajmniej trzy dni kary odsiedzieć, aby i drugiemu ode chciało się zapaskudzać frazesami każde poczynanie.

Marjan Bernowicz

## TEATR MUZYCZNY „LITNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

BAL W SAVOY'U

Julio

„KWIAT HAWAJU“

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

„CHICAGO“

„CASINO“

Moda na filmowanie historii wielkich miast amerykańskich, przypadła widać do gustu zarówno producentom, jak publiczności, a także samym „bohaterom“ czyli miastom. Gdy bowiem ukazywały się na ekranie dzieje „San Francisco“ zechciało również zrobić podobny film Chicago i oto go mamy. Nadsładowanie filmu „San Francisco“ jest widoczne wyraźnie. Nie jest to jednak usterką, szczególnie jeżeli idzie o esencjonalność katastrofy (tu pożaru, tam trzęsienia ziemi). Fragmentaryczność akcji i słabe scharakterystyzowanie sta stanowi już poważniejszy mankament. Nie dość, że kołociec scenariusza trzyma się niepewnie, jeszcze pojęcie film wcale szpetnie, w szum cunuje się działalność krajoznawców „oznaczyli miarodajnych“. Jeżeli to wina kopji, wówczas „czynnik“ w porządku. Wydaje się jednak, że to nie kopja winna.

Wzrost dramatyczny w początku dość młody i niewyraźny, ku końcowi nabiera na sile. Braterskie waśnie wiążą się z losami rosnącego miasta. Niestety, nie możemy podzielić patosu i optymizmu finału, gdyż obok wielkiego rozkwitu materialnego przy nio- Chicago także piękny owoc gangsterski. Pewną dozę aktualności można wyczuć w scenach, pokazujących próbki akcji przedwyborowej. W każdym razie to „piwo za darmo dla panów wyborców“ wywołuje szumek na sali.

Film dzięki skondensowanym ku końcowi efektom pozostawia pewne wrażenie. Wykonawcy wszyscy na miejscu. Młody Tyrone Power wykazuje duży talent. Alice Fay za dużo robi grymasów do objętych. Poza tem nieźle śpiewa. „Leitmotiv“ — oparty na piosenkę z Wirginji, dobrze wpleciony i ładnie instrumentowany. Zdjęcia miejscami zbyt ciemne.

Tad. C.

PRZEZ OSWIATĘ ŻOŁNIERZA DO BOJÓW PAŃSTWA

## KLUB DZIENNIKARZY RADJOWYCH

WILNO. — W dniu 15 bież. mies. w lokalu rozgłośni wileńskiej „Polskiego Radia“ odbyło się trzecie skolej organizacyjne zebranie Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radjowych w Wilnie. Po przeprowadzeniu ostatecznych poprawek statutu, zebrani przyjęli jednomyślnie statut klubu oraz dokonali wyboru jego władz.

Prezesa Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radjowych w Wilnie został wybrany p. Marek Latour, zastępcą prezesa p. Anatol Mikułko, członkami zarządu p.p. Władysław Laudyn, Jarosław Nieciecki, Bohdan Mackiewicz i Piotr Wodnicki. Do komisji rewizyjnej: p.p. Wanda Boye, Wiktor Patrycy, Jerzy Za pańnik. Do sądu koleżeńckiego: p.p. Kazimierz Leczycki, Kazimierz Luboński i Witold Kiszkis.

Na zebraniu ustalono wysokość wpisuowego, które wynosi 1 zł i składka członkowska roczna — 5 zł. Lokal klubu będzie się mieścić w rozgłośni wileńskiej „Polskiego Radia“.

Posiedzenie zarządu Klubu odbędzie się w najbliższym czasie.

## Echa Zjazdu Ochotników A. P. w Wilnie

Uczestnicy Zjazdu rozjechali się do swoich miejsc zamieszkania. Z ulic Wilna zniknęły już mundury szarego koloru. Organizatorzy Zjazdu pozostali jednak w Wilnie i pracują. Likwidują sprawy gospodarczo-administracyjne. Pozostał również prezes Zarządu Głównego Związku b. Ochotników A.P. gen. Bohaterewicz Br., który w dniu wczorajszym składał podziękowania i wyżyty: J. E. ks. Arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu dzieki kawał za udzielone błogosławieństwo ochotnikom, a wojewodzie, staroście, pułk. Kwałewskiemu, komendantowi miasta i przyzytowi Maleszewskiemu za pomoc w organizowaniu Zjazdu.

J. T.

## Koło Oficerów Rezerwy i b. ochotników 13 Pułku Ułanów Wileńskich

W związku z organizacją Koła Oficerów Rezerwy i byłych Ochotników 1 pułku ułanów wileńskich, Zarząd Koła usilnie prosi wszystkich oficerów rezerwy i byłych ochotników pułku z czasów wojny 1918 — 1920 roku o podanie swoich adresów na ręce sekretarza ppor. rez. Stefana Wasilewskiego, Wilno, ul. Mickiewicza nr. 15 m. 25. Inne dzienniki proszone są o przedruk.

## Premjowanie ogrodów owocowych

WILNO. Zarząd Miejski w trosce o podniesienie dobrobytu mieszkalców przedmieścia od dwóch lat wyplaca dla zakładających ogrody owocowe premje pieniężne, wynoszące 30 procent kosztu drzewek. Oprócz tego przy zakładaniu ogrodów instruktorzy Wydz. Gospodarczego udzielają bezpłatnych porad. Dokładniejsze o tych sprawach informacje można otrzymać we wspomnianym Wydziale Zarządu Miejskiego przy ul. Dominikańskiej 2 w pokoju nr. 107.

## KOMISARJAT POLICJI NA ZWIERZYŃCU

WILNO. Z dniem 15 b.m. został zainstalowany na Zwierzyńcu przy ul. Witoldowej komisariat policji, który jak już notowaliśmy, otrzymał kolejną liczbę 7. Kierownikiem komisariatu został asp. Pasikowski, dotychczasowy zastępca kierownika 3 kom. P.P.

## Co jest, Chana z tą poduszką!

Znaną jest szczególna słabość, którą żywią cory narodu wybranego, zwłaszcza te bardziej lewicowe, do pierzyn i poduszek! Nawet w najbardziej ubogich rodzinach żydowskich stanowią one nieodzowną część składową inwentarza domowego.

Madame Chana z ul. Szlachturnej nie stanowi wyjątku w tej regule.

Zawędrowała do niej pewnego razu poduszka pani Michałiny W., z ulicy Krakowskiej.

W jaki sposób się tam dostała — niewiadomo. Może pożyczła ją, a może miała wykonać nową poszewkę, czy nawleczkę do niej.

Czeka pani Michałina na zwrot swej własności przez czas dłuższy; przypomina; ale nic nie pomaga! — Ach, poduszki! Owszem pamiętam! Biendź za pare dni! — odpowiada stale Chana, ale poduszki nie zwraca, widocznie spodobała się jej bardzo i nie może się z nią rozstać!

Koniec był ten, że pani Michałina straciwszy nadzieję, złożyła zameldowanie o przywłaszczeniu jej poduszki, przez Chanę...

Wincuk Markotny.

## Przygotowania do wyborów w Wilnie

WILNO. Z dniem wczorajszym władze administracyjne i magistrat przystąpiły do prac przygotowawczych w związku z wyborami do Sejmu i Senatu. Władze administracyjne opracują podział miasta na obwody, zaś do dnia 3 października powołają członków komisji obwodowych.

W terminie wcześniejszym bo do dnia 23 września wydział wojewódzki powoła członków do dwóch komisji okręgowych, przewidzianych dla Wilna. Na magistracie jak wiadomo spoczywa obowiązek sporządzenia spisu wyborców i dostarczenia lokali dla komisji obwodowych. W dniu wczorajszym kierownik miejskiego biura ewidencji ludności otrzymał polecenie przystąpienia do prac spisowych przy czym personal biura na czas tych prac będzie zwiększony. Spisy wyborców do Sejmu muszą być ukończone do 3 października.

Prace związane z wyborami połączoną z sobą wydatki, a że budżet miejski nie przewidywał na

ten cel żadnej sumy prezydent miasta wyznaczył wspólnie z członkami magistratu odpowiednią kwotę. Podobnie jak to było w latach ubiegłych biura przewodniczących 2 okręgowych komisji wyborczych mieścić się będą w magistracie.

Jak przewiduje kalendarzyk wyborczy do Sejmu wybory delegatów do zgrupowań okręgowych winne być dokonane do dnia 3 października.

W związku z tem w najbliższym czasie prezydent miasta zwoła Radę Miejską na specjalne posiedzenie celem wyborów delegatów z ramienia samorządu miejskiego. Jednocześnie w przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie organizacji zawodowych i gospodarczych celem wyboru swych delegatów do zgrupowań okręgowych.

Zwołanie tych zebrań nastąpi na zarządzenie wojewody. Ukazanie się takiego zarządzenia spodziewane jest w sobotę.

## Przebudowa kanału Królewskiego pod Kobryniem

Pińsk. Pod Kobryniem są prowadzone prace regulacyjne kanału Królewskiego. Będzie on skrócony o 13 km. i pogłębiory. W związku z powyższym zostały wybudowane już szluzy nowoczesne.

## FUNDAMENTY ŚWIĄTYNI PERKUNA wykopano przy Katedrze

WILNO. Onegdaj w czasie robót kanalizacyjnych w pobliżu lewej ściany katedry natrafiono na stare fundamenty i kawałek łukowego sklepienia.

Fundamenty te są zbudowane z kamienia i cegły i biegną równolegle do ściany kościoła na przestrzeni kilku metrów. Zachodzi przypuszczenie, że datują się one z czasów, gdy na miejscu Katedry stała przed wiekami świątynia pogańska bożka Perkuna.

Z tych też czasów pochodzi pierwsza kondygnacja wieży, znajdującej się przy Katedrze. Szkoda, że kierownictwo robót, nie czekając na zbadanie wykopaliska przez fachowców poleciło przebieć w murze otwory dla przeprowadzenia rur kanalizacyjnych.

iz. A.

## Akcja antysemitka w Michaliskach

WILNO. Ostatnio na terenie pobliskich Michalisk prowadzona była dość energicznie akcja pikietowa. Onegdaj ustawiono na rynku stragany żydowskie zamierzano usunąć, lecz przeszkodziła temu policja. Tej samej nocy wybito w miasteczku kilkanaście szyb.

## Słupy reklamowe porastają chwastami

O sprzecznościach, towarzyszących idei upiększania i uporządkowania m. Wilna, duży dało się powiedzieć. Co dzień jesteśmy świadkami bezplanowości i roztrzępania, które towarzyszą tej pracy.

W chwili, gdy wszystkie gmachy, domy, płoty przybrały należyty wygląd, przeoczenia estetyczne, napozór drobne, stają się rażącymi plamami w kartofele porządkowej.

Na zbiegu ulic św. Nikodema i Ostrobramskiej, naprzeciw mostu ko-

z SĄDÓW

## SPÓR O DZIECKO

WILNO. — Na wakandy w pierwszym Wydziale (cywilnym) Sądu Okręgowego w Wilnie zapowiedziana była na dzień wczorajszy m. in. sprawa Eugenii Stefanowskiej, z domu Zabłockiej, przeciwko Tadeuszowi Stefanowskiemu o zwrot dziecka. Rozprawa nie przyszła do skutku z powodu nie doręczenia wezwania stronie pozwanej, skutkiem czego nie stanął na termin ani Tadeusz Stefanowski, ani jego zastępca prawny, me cenaz Engiel. Zjawila się natomiast powódka, w której imieniu występuje me cenaz Kulikowski.

Sprawa powyższa jest w każdym razie niezwykle i dość zawikłana, jak niezwykle jest historia małżeństwa, zawartego z miłości, przez Tad. Stefanowskiego z żydówką, E. Zabłocką, dla której porzucił wiarę katolicką i przyjął judaizm. Małżeństwo było nieszczęśliwe, najdobrotnej świadczą o tem chyba wyrok sądowy, skazujący Tad. Stefanowskiego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem za dobre chowanie. Małżonkowie rozeszli się. Pozostał chłopak, liczący dziś sześć i pół roku, obiekt wspomnianego na wstępie procesu sądowego.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

Dziecko zabrała żona i zamierzała je wywieźć. Nie dopuścił do tego ojciec, który następne znowu stał się katolikiem i powołując się na obowiązujące do dziś na naszym terenie prawo rzymskie, dające przewagę i głos decydujący władzy ojcowskiej w stosunku do dzieci odebrał przy pomocy policji syna z rąk matki, ochrzcił go i oddał do przedszkola O.O. Jezuitów. Obecnie Eugenia Stefanowska wytoczyła swemu b. mężowi proces, żądając zwrotu dziecka. Sprawę rozstrzygnie Sąd.

## Nominacja na U. S. B.

WILNO. Dr. Włodzimierz Godłowski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, został mianowany profesorem nadzwyczajnym chorób nerwowych umysłowych na wydziale lekarskim U. S. B.

## Z posiedzenia Magistratu

WILNO. — Magistrat na ostatnim posiedzeniu w dniu 13 b.m. załatwił między innymi sprawy następujące:

- 1) Uchwalił instrukcję budżetową na rok 1939 — 40.
- 2) Postanowił wyasygnować 130,30 zł. na klisze planów sytuacyjnych i ilustracji do dzieła mjr. B. Waligóry o okupacji Wilna przez bolszewików z r. 1919, drukowanego w „Bibliotece Wileńskiej“.
- 3) Zezwolił na dokompletowanie inwentarza biblioteki miejskiej na sumę 500 zł.
- 4) Upoważnił p. Prezydenta miasta do zawarcia umowy z inż. Grodzkim na odnowienie elewacji szpitala Sawicza.
- 5) Zatwierdził podział dotacji Wojewódzkiego Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży na miesiąc wrzesień w kwocie 2.500 zł.

## Z Kowna do Wilna

NA SYNOD EWANGELICKI

WILNO. W dniu 17 i 18 b.m. odbędą się w Wilnie obrady nadzwyczajnego synodu ewangelicko-reformowanego w celu zatwierdzenia wyboru nowego superintendenta generalnego w osobie profesora uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie dr. Konstantego Kurnatowskiego, wybranego przez kolegium kuratorium tego kościoła raz instalacja nowego superintendenta.

W związku z tem z Litwy przybędzie do Wilna 15 osób z superintendentem generalnym prof. Jakubenasem i Marcinem Ujzast na czele.

## Zawieszenie Związku Drobnych Rolników

WILNO. W wyniku rewizji przeprowadzonej onegdaj w lokalu Zw. Drobnych Rolników (ul. J. Jasińskiego) Starostwo Grodzkie zawiesiło działalność tego związku.

Dorastającej młodzieży daje się od czasu do czasu zrana szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, która dzięki swym właściwościom oczyszczającym żółdek, jelita i krew, daje bardzo często zarówno u dziewcząt, jak i u chłopców doskonałe wyniki. Zapytajcie się Waszego lekarza.

## Odpowiedzi Redakcji

P. Adam Galski. Nie skorzystamy. P. Sz. K. Sprawę tę radzimy Panu skierować do Związku Kupców Chrześcijańskich, który zwykł w takich wypadkach ingerować.

WILKI W POW. OSZMIANSKIM

OSZMIANA. — Rolnicy wsi Podrowańce, Dziedziule i Stogłany w powiecie oszmińskim uskarżają się na wyrządzane im szkody przez wilki, które porywają z pastwisk owce i inne zwierzęta domowe. Rolnicy z tych wsi złożyli prośbę do miejscowych władz o zarządzanie obławy myśliwskiej. Jak stwierdzono wilki gnieżdżą się w obszarach leśnych gminy dziedziewińskiej.

## Zabił rywala

SŁONIM. — W dniu 14 b.m. Sąd Okręgowy grodzieński na sesji wyjazdowej w Słonimie rozpoznał sensacyjną na terenie tym sprawę Szwela Fiszera, stającego mieszkańca m. Słonimie oskarżonego o zabójstwo kochanki młodej swej żony Symy, niejakiego Fajwela Kupermana.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, m. in. teścia oskarżonego, który wydał o Fiszera jak najpochlebniejszą opinię. Sąd wydał wyrok wyjątkowo łagodny, skazując Fiszera na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat, a to z art. 225 par. 2 K.K. uwzględniając wniosek obrocy oskarżonego adw. Szajbego o zmianę kwalifikacji; czynu i zwalnając Fiszera z więzienia, w którym przebywał przeszło pół roku do rozprawy sądowej.

W motywach wyroku Sąd przyznał słuszną sytuację bez wyjścia, w jakiej znalazł się oskarżony, Fiszera człowiek zrównoważony i z natury spokojny, lecz wyprowadzony z równowagi skandalicznym postępowaniem swego rywala i wiasnej żony, których przytapał w flagrantnie.

Sprawę niniejszą rozpatrywał Sąd w składzie p.p. sędziego okr. Tołoczek, jako przewodniczącego oraz sędz. Sapieży i Petruczyńską. Oskarżał p. prokurator Kozłowski z Grodna. Bronił adw. Szajbe ze Słow.

## Z życia katolickiego

PIELGRZYMKI Z ŁÓDZI

W najbliższą niedzielę przybędzie do Wilna liczna pielgrzymka katolicka z Łodzi. Weźmie w niej udział około 800 osób. Pielgrzymka przybędzie do Wilna, celem złożenia hołdu Matce Boskiej w Ostrej Bramie. Łodzianie zabawią w Wilnie dwa dni. (r)

## ORGANIZACJA ZWIĄZKU RADJO SŁUCHACZY KATOLICKICH

Organizacja katolicka Wilna rozpoczęła starania o utworzenie w mieście Związku Radiosłuchaczy Katolickich. Podobne organizacje już istnieją w kilku większych miastach w Polsce. Zebranie organizacyjne nowopowstałego związku odbędzie się w dniu 28 bież. mies. (r)

## ZAKOŃCZENIE OBOZU K.S.M.Z. W NIEMIERSZKACH

Zakończony został w Niemierszkach obóz wycieczkowy dla członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z Wilna. Na obozie tym przebywało kilkadziesiąt dziewcząt z Wilna. (r)

UROCZYŚCZOŚCI W DZIŚNIE

W piątek, dnia 23 bież. mies. w Dzień odbędzie się wielkie uroczystości katolickie. W tym dniu w świątyni parafialnej odbędzie się obchód ku czci św. Tekli, patronki tego kościoła. Jednocześnie rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo. (r)

## TEATR NA POHULANCE MIEJSKI

Dziś

„TEKLA“

Początek o godz. 20 (8 wiecz.)

## Otwarcie Targów Północnych w sobotę

WILNO. Otwarcie Targów Północnych w Wilnie nastąpi w sobotę, dnia 17 b.m., o godz. 11-ej. Zaproszeni goście i publiczność prośeni są o gromadzenie się przed tą godziną przy bramie od ul. Wiuwulskiego. Po uroczystym otwarciu Targów będzie otwarta również brama przy ul. Legjónów. W dniu otwarcia i następnego dnia przyjedzie do Wilna na targi kilka pociągów specjalnych z różnych stron Polski.

AUTOBUSY W OKRESIE TARGÓW.

WILNO. — Od dnia 17 b.m. na czas trwania Targów Północnych trasa linii 3-ciej ulegnie zmianie, a mianowicie: autobusy nie będą kursowały do ul. Rzeźniczej, lecz od rogu ul. W. Pohulanki i Smoleńskiej będą kierowane na ul. Smoleńską, Wiuwulskiego, Piłsudskiego do W. Pohulanki i w dalszym ciągu dotychczasową trasą do miasta.

## Egzaminy magisterskie na wydziale humanistycznym U. S. B.

W okresie letnim 1937 — 38 r. przystąpiło do egzaminów 186 osób składających 215 egzaminów, z których 189 dało wynik pomyślny.

Stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskali: w zakresie filologii polskiej: Chromińska Helena z Puznowskich, Karpowiczówna Stanisława, Kuźniar Jan; w zakresie filologii francuskiej: Danileczkówna Czesława, s. Mikulska Marja, s. Seleńsiówna Konstancja, Sierżeniewiczówna Wanda; w zakresie filologii niemieckiej: Kinachówna Zofja, ks. Małewski Alojzy, Minkówna Szyfra, Wilniówna Rebecka;

w zakresie pedagogiki: Altmanowa Pola ze Szłosbergów, Rubiniowiczowa Dina ze Słowosów, Szejnberżanka Bo ba; w zakresie etnografii z etnologią: Domaniewska Kazimiera;

w zakresie historii: Andrzejuk Karol, Bóbkówna Janina, Brodz Becelel, Erlichgiercht Dawid, Glińska Marja z Michalaków, Hermanowiczowa Janina z Stankiewiczów, Juskiewicz Adam, Kaszubska Walentyna, Kawętisówna Marja, Koloszyńska Elżbieta, Kozłowski Henryk, Lubowski Oszer, Łopatecka Kazimiera, Markiłowna Lubow, Mikułowska Marja, Prusowa Stanisława z Popków, Ryndziówna Fania, Skrebutanówna Albina, Stankiewiczowa Aleksandra z Gołębiowskich, ks. Szule Władysław, Waitówna Rejza, Winterówna Danuta, Żalkinówna Emilia, Żalkinówna Masza, Żylińska Helena.

## Za deprawowanie nieletnich

WILNO. — Zatrzymano został 40-letni Józef Cejko, woźny szkoły powszechnej 42 pod zarzutem deprawowania nieletnich dziewcząt.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 6
Wschód słońca o 4.54
Zachód słońca o 5.35

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU
TORO: OGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z DNIA 15 WRZEŚNIA 1938 R.
Ciśnienie średnie: 756;
Temperatura średnia: + 14;
Temperatura najwyższa: + 19;
Temperatura najniższa: + 11;
Opad: 0,9;
Wiatr: zachodni;
Tendencja: zmienna;
Wzrost pochmurno, po południu przelotne opady, wieczorem burza i ulewa;

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wczoraj dnia 16 września 1938 roku
W dzielnicach południowych i południowo-wschodnich stopniowy wzrost zachmurzenia, aż do przelotnych deszczów i skłonność do burz. Na pozostałymi obszarze kraju zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne deszcze. Silny wzrost ciśnienia nad Europą zachodnią obejmuje również Polskę, co się przyczyni do ponownego polepszenia stanu pogody.

Temperatura w ciągu dnia około 15 C.
Słabe lub umiarkowane wiatry zmienne z przewagą kierunków północno-zachodnich.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ
APTEKI

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1)
Chomczewskiego (W. Pohlanka 25);
Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3)

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie.
Pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

MIEJSKA
— W dniu 18 bm. wyłączone będą prąd elektryczny od godz. 7 rano do godziny 16 na następujących ulicach: ul. Kolejowa; Gościńska; Sadowa; Ostrobramska; Bazylijska; ul. Wszystkich Świętych; Końska; Belny; Szopena; Stefiańska; Kwiatowa; Kwaszela; Zawalna od ul. Kolejowej do ul. Nowogródzkiej;

NAUKA
— Koedukacyjne Liceum Handlowe Jagiełłowska 2, tel. 14-14 ogłasza dodatkowe zapisy do klasy I-szej handlowej (równoległej). Wymych miejsc 15. Zgłoszenia do 19 września br. do godz. 14. Włącznie. Egzamin wstępny dn. 19 września br.

ROZNE
— Kwista na niewidomych odbędzie się w dn. 17, 18 i 19 września. Zapisy kwestarzy i kwesterek przyjmują się na dal w Biurze Zbórki: Zamkowa 8, lokal Związku Inteligencji Katolickiej, od godz. 9 r. — 8 w P.P. kwestarze i kwestarki będą łaskawi zgłaszać się po legitymacje i puszki do biura zbiórki, poczynając od dn. 16 bm. godz. 2 p.p.

TEATR I MUZYKA
— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, 16 września w Teatrze Miejskim na Pohulance będzie się niesłabnącym powodzeniem od dnia premiery, interesująca sztuka Jerzego Koszowskiego „TEKLA”, w pomyslowym opracowaniu reżysera dra Leopolda Pobóg - Kielanowskiego.

— Teatr Miejski na Pohulance w „Dniach Mickiewicza” w Nowogródku. Dziś, 16 b.m. Teatr Miejski na Pohulance występuje z uroczystym wieczorem, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza w Nowogródku, a noszącym nazwę „Pieśń o Nowogródku”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. — Dziś po raz ostatni wspaniała operetka Abrahama „Bal w Savoy” z występem J. Kulczyckiej, udziałem X. Grey, M. Martówny, oraz premierową obsadą męską.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey. Obie te artystki po raz pierwszy w Wilnie kreują swe postacie. Obsadę męską stanowią p.p. K. Dembowski, A. Iżykowski, W. Szczański, K. Chorzecki, K. Wyrwicz - Wichrowski, który tę nowość wyreżyserował.

CO GRAJĄ W KINACH?
CASINO: — „Chicago”.
HELIOS: — „Wrzos”.
PAN: „Przygody Robin Hooda”.
MARS: „Cienie Paryża”.
LUX: — „Janosik — Hetman Zbójnicki”.
ŚWIATOWID — „Robert i Bertrand”.
OGNISKO: „Hałka”.
ADRJA: — „Cień Szanghaju”.
JUTRZENKA: „Ordnar Mchowski.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. — Dziś po raz ostatni wspaniała operetka Abrahama „Bal w Savoy” z występem J. Kulczyckiej, udziałem X. Grey, M. Martówny, oraz premierową obsadą męską.

— Teatr Miejski na Pohulance w „Dniach Mickiewicza” w Nowogródku. Dziś, 16 b.m. Teatr Miejski na Pohulance występuje z uroczystym wieczorem, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza w Nowogródku, a noszącym nazwę „Pieśń o Nowogródku”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. — Dziś po raz ostatni wspaniała operetka Abrahama „Bal w Savoy” z występem J. Kulczyckiej, udziałem X. Grey, M. Martówny, oraz premierową obsadą męską.

Notatki radjowe

OZYTANKI WIEJSKIE

Rozgłośnia Wileńska prowadzi bardzo intensywną akcję w kierunku pogłębienia znanstwa literackiego na wsi. W piątki i soboty każdego tygodnia, o godz. 21.00 fale radjowe niosą artystyczne słowa pisarzy i cenniejsze wyjątki z ich dzieł.

W dzisiejszej audycji, o godz. 21 odczytana będzie doskonała nowela Adolfa Dygasińskiego „Złodziej leśny”.

Dokończenie tej noweli usłyszycy jutro, w sobotę o tej samej godzinie.

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
AUDYJOJE

dla kupców i rzemieślników

Polskie Radio wprowadza w bieżącym sezonie nowy typ audycji radiowych. Będą to pogadanki dla kupców i rzemieślników, nadawane w każdy poniedziałek, o godz. 13.00.

Pierwsza audycja zapowiedziana została na początek października, w czasie której usłyszycy radjousłuchacze dwie pogadanki: „Każydy z nas kupuje, każydy z nas sprzedaje” i „Kto jest w myśl prawa kupcem, a kto rzemieślnikiem”.

Akcja ta ma na celu polepszenie metod obsługi klientów, podniesienie poziomu przedsiębiorstw handlowych.

Niewidomy może i powinien być pożytecznym członkiem Społeczeństwa, może i powinien pracować, ale do pracy trzeba go przygotować i dać mu wykształcenie.

Spelnia to Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach i przez Patronaty w szeregu miast, jednak potrzeba na to znacznych środków materialnych. O nie gorąco zwraca się Towarzystwo do Społeczeństwa.

W dniach 17, 18 i 19 września pukać będą do ofiarności kwestarze. Niechaj każydy złoży najdrobniejszą choćby ofiarę, aby zapewnić niewidomym światło wiedzy i chleb.

Butelkami po głowie...

Jeżeli nawet inteligenci, uznawający się za nadmiernie w jakieś knajpie, potrafią, czasami, zachowywać się zgoła nie po inteligentku, czegoż można żądać od t. zw. ludzi prostych?..

Pan Józef B., z ulicy Kalwaryjskiej znalazłszy się w jednej z piwiarni przy ulicy Mickiewicza, nawiązał przy kieliszku znajomość z kilku reprezentantami dzielnicy Nowo-wieczkiej...

Skutki tej znajomości nie kazaly na siebie czekać!..

Początkową harmonję, w pewnym momencie przerwał nagły zgrzyt...

— No, staryż już! Więcej nie piję! — oświadczył, biesiadnikom pan Józef, uważając, że czas już przerwać libację.

— Ot, rzd, bracie, takie gawendy! — odrzekł jeden z kompanów, — czas nie zajone! Ej, panieka, jeszcze piwa dla nas!

— Przepraszam, ale stanowco nie mogę! Muszę już iść! Dowiedzenia! — raz jeszcze powtórzył pan Józef i już zamierzał odejść, gdy, jeden z opojów rzekł doń głoźnie:

— Odkazujesz sia, had, pić? Obra za robisz dla kumpanji? Anu-ka, chłopy, robim pieretasowka, żeb wiedział, co bywa za takie sztuki!..

W chwili potem, grad razów, zadanawych opróżnionemi butelkami od piwa, spadł na nieszezęśliwca...

Na przyszłość będzie ostrożniejszyl!..

Wincuk Markotny

da męską.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

— Kwiat Hawaju”. Jutro po raz pierwszy w sezonie ukazuje się egzotyczna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju” z Janiną Kulczycką i Xenią Grey.

„CZARNY EXPRESS” — MUZYKA

MURZYŃSKA W RADJO
W dniu 16 września o godz. 18.10 nadsłucha Krakowska w programie ogólnopolskim oryginalną audycję muzyczną. Tem jej będzie życie murzynów amerykańskich, pracujących na dalekobieżnych kolejach, a którzy jak w tym wypadku nasz Kid Lincoln — posiadają nieraz ogromny reperuar — pieśni murzyńskich. Poprzez dialog, który stary Kid prowadzi z młodym stwardem przewinie się cały szereg nastrojowych i oryginalnych „Negro spirituals”, przy których akompaniamencie Kid zajdzie swym pociągami aż do bram niebios.

Odtwórcą starego Kida i zarazem wykonawcą pieśni będzie rodak nasz z Ameryki, artysta teatrów Ziegfelda w Nowym Jorku, Czesław Sager — Czaja. Audycję opracował W. Krzemiński na podstawie oryginalnych legend.

Programy radjowe WILNO

PIĄTEK, dnia 16 września 1938 roku

6,42— Pieśń poranna; 6,45 — 8,00 (Patrz progr. warsz.); 8,10 Muz. popularna; 8,55 Program na dzisiaj; 9,00 — 11,00 (Patrz progr. warsz.); 11,30 Klasyki i modernizmi; 11,57 — 12,03 (Patrz progr. warsz.); 13,00 Muzyka operowa; 14,00 Muzyka lekka; 14,11 „Obrazki z dzienne”; — skecz Zw. KKO; 14,15 — 15,30 (Patrz progr. warsz.); 16,00 Koncert ork. mandolinistów „Kaskada” — 16,45 (Prz. warsz.); 17,00 Pisarze o muzyce; „Lew Tołstoj” — pog.; 17,45 „Dla niewidomych” pog. aktualna; 17,55 Progr. na sobotę; 18,00 — 20,55 (Patrz progr. warsz.); 21,00 Czytanka wiejskie „Złodziej leśny — nowela A. Dygasińskiego; — 21,10 — 21,50 (Patrz progr. warsz.); 22,00 Wil. wiadom. sportowe; 22,05 Wycieczki i spacer — prow. Eug. Piotrowski; 22,10 Koncert rozrywkowy; 23,00 Ostatnie wiadom. i komunikaty; 23,05 Zakończenie programu.

Programy radjowe WILNO

PIĄTEK, dnia 16 września 1938 roku

6,42— Pieśń poranna; 6,45 — 8,00 (Patrz progr. warsz.); 8,10 Muz. popularna; 8,55 Program na dzisiaj; 9,00 — 11,00 (Patrz progr. warsz.); 11,30 Klasyki i modernizmi; 11,57 — 12,03 (Patrz progr. warsz.); 13,00 Muzyka operowa; 14,00 Muzyka lekka; 14,11 „Obrazki z dzienne”; — skecz Zw. KKO; 14,15 — 15,30 (Patrz progr. warsz.); 16,00 Koncert ork. mandolinistów „Kaskada” — 16,45 (Prz. warsz.); 17,00 Pisarze o muzyce; „Lew Tołstoj” — pog.; 17,45 „Dla niewidomych” pog. aktualna; 17,55 Progr. na sobotę; 18,00 — 20,55 (Patrz progr. warsz.); 21,00 Czytanka wiejskie „Złodziej leśny — nowela A. Dygasińskiego; — 21,10 — 21,50 (Patrz progr. warsz.); 22,00 Wil. wiadom. sportowe; 22,05 Wycieczki i spacer — prow. Eug. Piotrowski; 22,10 Koncert rozrywkowy; 23,00 Ostatnie wiadom. i komunikaty; 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał: trąbka K.O.P.

PIĄTEK, dnia 16 września 1938 roku

5,45 Pieśń poranna; 5,48 Muzyka z płyt; 6,10 Wiadom. z naszych stron; 6,20 — 6,45 Muzyka z płyt transm. z Warszawy; 11,30 — 11,57 Fragmenty z oper „Bizeta” (płyty z Warszawy); — w przerwie — program na jutro; — 18,10 Odużanie rolnictwa — pog. St. Wazkiewicza; 18,20 — 18,30 Muzyka z płyt

WARSZAWA

PIĄTEK, dnia 16 września 1938 roku

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka (płyty); — 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muz. poranna; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 — 11,00 Przerwa; 11,00 — Audycja dla szkół; 11,30 Płyty z oper Bizeta; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; — 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 Audycja dla dzieci; Bojki — wygl. M. Maszyński; 15,30 — Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Reksa; 15,45 Wiadom. gospodarcze; 16,00 Koncert mandolinistów; 16,45 W kraju dzikiego konika — pogad. 18,10 Chenja a zagadka życia — pog. 18,10 „Czarny ekspres” audycja muzyczna - słowna; 18,45 Nowości literackie o m. Stanisław Adamczewski; 19,00 Koncert kameralny; 19,25 Pogadanka aktualna; 19,35 „Wspomnienia z wakacji — koncert rozrywkowy; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 Muzyka lekka; 21,50 Wiadomości sportowe; 22,00 Koncert symfoniczny; 22,55 Przegląd program; 23,00 Ostat. wiadom. dz. wiecz.

SOBOTA, dnia 17 września 1938 roku

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka (płyty); — 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muz. poranna; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 — 11,00 Przerwa; 11,00 — Audycja dla szkół; 11,25 Muz. (płyty); 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci; „Za siedmioma górami”; 15,45 Wadom. gospodarcze; 16,00 Koncert rozrywkowy; 16,45 Groteski dawnego prawa — pogadanka; 17,00 Muzyka taneczna z płyt; 18,00 Nasz program; 18,10 „Słynni pianiści w roli kompozytorów” — koncert; 18,45 Nowe wiersze Leopolda Staffa — kwadrans poetycki; 19,00 — Osobliwe nagrania płytowe; 19,20 Pog. aktualna; 19,30 „Z pieśnią i tańcem przez ziemię Krakowską” — 20,00 Audycja dla Polaków za granicą; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pog. aktualna; — 21,10 Audycja dla wsi; 21,10 Z filmów i operetek; 21,50 Wiadom. sportowe; — 22,00 Godzina niespodzianek; 23,00 — Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny; 23,05 Muz. taneczna;

Nowe kino w Wilnie

Ostatnia statystyka naliczyła w całej Polsce 743 kina, obecnie już prawie wszystkie dźwiękowe. Jeszcze kilka lat temu duża część kin wyświetlała filmy nieme. Teraz należą już one do rzadkich wyjątków. Jednakże ogólna ilość sal kinowych w Polsce, daleka jest od stanu jakiejś takiej normy. Wystarczy porównać tabele ilości kin w różnych krajach, by stwierdzić, że Polska stoi w końcowej rubryce. Wobec 17000 kin w Stanach Zjednoczonych, 6337 w ZSRR, 5395 w Niemczech (plus 706 austriackich) nasza sieć setek wygląda bardzo miernie. To też możemy jeszcze liczyć na duży rozwój w tej dziedzinie.

Powstanie nowego kina w Wilnie powitać należy z radością, szczególnie, że nowa placówka jest oparta na organizacji polskiej, ściśle mówiąc na Rodzinie Kolejowej. Nazwa kina „Znicz” wzięta nawet została ze znaku organizacyjnego Rodziny Kolejowej.

Gdy w sobotę dnia 10 b.m. przy ul. Wileńskiej 2, odbyło się poświęcenie nowego lokalu kina, wygłoszono szereg przemówień, które rzuciły światło na genezę kina. Po poświęceniu, dokonanej przez ks. J. Matulewicza i przemówieniu powitalnym, dyr. Kolei p. inż. Gładka, zabrał głos wiceprezes wileńskiego okręgu Rodziny Kolejowej p. Z. Łopiński. Zebrani dowiedzieli się, iż ruchliwa i organizacyjnie prowadząca prace charytatywne i właśnie w celu znalezienia środków na tę akcję zainicjowała budowę własnego kina, któreby prócz dawania godziwego dochodu, spełniało rolę placówki kulturalno - oświatowej. Niskie ceny biletów umożliwiają tanią rozrywkę najszerszym warstwom ludności, która w dzielnicy Pohulanki i Legionowej, nie miała dotychczas kina.

Piękna i duża (około 500 miejsc siedzących) sala przyda się także na zebrania, czy to własne Rodziny Kolejowej, czy też innych organizacji. Rozległy gmach dawnej stacji wiejskiej został bardzo pomyslowo i ładnie przystosowany do potrzeb kina. Użymano w ciepłym tonie wnętrza, robi bardzo korzystne wrażenie. Projekt budowy sporządził inż. Arch. p. R. Bogowski.

Serce nowego kina t. zw. aparatury jest w najlepszym gatunku. Sam aparat jest systemu „Marconi”, a nową fototecę (precyzyjne urządzenie dźwiękowe) sprowadzono świeżo z Niemiec.

Wдобie, gdy do głosu dochodzą nowoczesne środki oddziaływania na społeczeństwo, kino zajmuje coraz to godniejsze miejsce. Mądre i umiejętnie prowadzone dać może wielkie korzyści, nie tylko materialne, lecz głębsze, moralne. Cała rzecz jednakże w tem, by należycie wykorzystać ten nowoczesny środek wychowawczy i kulturalny. Na tej płaszczyźnie zamierzają prowadzić swą działalność kino „Znicz” i spelniania tych zamiarów szczerze mu życzymy.

Dwie Złote...

— Przyjeżdżam, co zatrzymam na minutka, ałi pilna sprawa do pani mam! — rzekła Zofja S., mieszkanka ulicy Poleskiej do Zofji T., swej sąsiadki, spotkawszy ją onegdaj na ulicy...

— Proszę bardzo! A ob co rozedzi sie?

— A rozedzi sie ob to, co nie życząc żeb pani mojego kawalera bałamucila! Nia boję, wiem wszystko! Dobre ludzi byli dla mnie powie działawszy jak onegdys do jego w kini tulilasz sie i jak dla ciebi ciastki fundowal!

—Nu, a izeli i byla z im tak co? Ci to moja wina, że mnie wieneyj wspanodoba!

— A ot twoja wina, ci nie twoja, a tak i wiedz, co izela jeszcze posty sza, że wadzie razem widzieli, śmierć dla ciebi zrobia!

Jak narazie, rezultatem powyższej rozmowy było złożenie zameldowania o pogróżkach przez zaniepokojoną nie mi Zofję nr. 2...

Wincuk Markotny

Nawiększy film jaki kiedykolwiek i gdziekolwiek wyprodukowano

„Przygody ROBIN HOODA”
Errol FLYNN jako nieustraszony bohater Robin Hood.
HELIOS | Wznawianie na żądanie publiczności!
„WRZOS” Według znakomitej powieści Marii Rodziewiczówny.

CASINO | Kolosalne powodzenie. Wspaniały historyczny film CHICAGO W rol. gł.: Tyrone POWER I Alice FAY Ulgii nieważne. Nadprogr.: DODATKI. Początek o 4, 6, 8 i 10.15.

GIELDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA

Z DNIA 15 WRZEŚNIA 1938 R.
Zyto I standart 15,00 — 15,50
Zyto II standart 14,50 — 15,—
Pszennica I standart 20,50 21,—
Pszennica II standart 19,50 20,—
Jęczmień III standart 14,50 15,—
Owies I standart 14,75 15,25

Gryka I standart (nowe) 16,50 17,—
Gryka II stand. (nowe) 15,75 16,25
Mąka żytnia g. I 0—50% 30,— 30,50
Mąka żytnia g. I 0—65 % 27,— 27,50
Mąka pszena g. I 0—50% 40,50 41,—
Mąka pszena g. I-a 0—65% 39,50 40,—
Mąka pszena g. II 30—65% 33,— 34,—
Mąka pszen. g. II-a 50—65% 27,50 28,—
Mąka pszen. g. III 65—70 % 21,— 21,50
Otręby żytnie przemiału standartow. 8,00 8,50
Otręby pszenne średnie przem. standart. 10,— 10,50
Łubin niebieski 10,50 11,50
Siemie lniane bez worka f-co wag. st. załad. 43,25 44,—

PIERWSZA CHRZEŚCIJANSKA PRACOWNIA PUDEŁEK T KCIUROWYCH H. MALECKIEJ
Wilno, Tatarska 7 m. 7. Tel. 26-88
Poleca soli. nie wykonane pułeczki: cukiernicze, karmelowe, pocztowe, ro obuwia, opakowania, ga'anterii i t. p.

MATERIAŁY PISARSKIE szkolne i biurowe najtaniej można nabyć w firmie M. Rodziewicz Wilno, ul. Wielka 9, tel. 6-25

Teraz czas zamawiać drzewka, krzewy owocowe Ogrodnictwo W. WELER WILNO Sadowa 8, tel. 10-57. Szan. klient. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wyplam bezpłatnie.

BLACHĘ OCYNKOWANĄ najwyższej jakości fabryki „Cynkownia Warszawska” posiada na składzie Wileński Spółdzielczy Svnдықat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr. 9, telef. 323.

PANTOFLE gimnastyczne, treningowe, ranne, obuwie szkolne POLECA W. NOWICKI WILNO WIELKA 30 Szkołom 10 proc. rabatu.

Biuro Ogłoszeń J. KARLIN Wilno, Niemiecka 35 Tel. 605. DOGODNE WARUNKI

POMÓŻCIE KSZTAŁCIĆ NIEWIDOMYCH. POPIERAJCIE ZBIÓRKĘ, URZĄDZANĄ PRZEZ TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI W DNIACH 17, 18 I 19 WRZEŚNIA

BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH; GRYPPE KOWALSKINA

Kupno i sprzedaż

PLACE na Zwierzyniecu w bardzo dobrym punkcie do sprzedania. Dowiedzieć się: Kancelaria Adwokata D. Wierszyńskiego, ul. 3-go Maja Nr. 13 od godz. 17—19

SPRZEDAM spowodu wyjazdu kredens, stół, krzesła i inne rzeczy. Główna 4-4 od godz. 15—18.

SPRZEDAM rower męski w dobrym stanie: Teatralna 2 c) — 5.

Lokale

WILLA w Niemenczynie, ładnie położona — 15 pokoi, do wynajęcia pod pensjonat. Dowiedzieć się, Wilno, tel. 13—08. od godz. 4—8 pp. 4119—2570

SKLEP z wystawą nowoczesnie urządzonej, z mieszkaniem do wynajęcia. Zarzeczce 30 przy rynecku. 4244—2644

LOKAL z 2 — 3 pokojami dla stowarzyszenia poszukiwawcy. Zgłoszenia do Admin. „Słowa” sub „lokal”. 4224—2635

DO WYNAJĘCIA lokal przemysłowy ul. Niemiecka, dom Nr. 5 lokal Nr. 26. 4246—2646.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Ul. 8-to Jakóbska 2—3. Wolne od 1 października. Dowiedzieć się od 11 — 14 i 17 — 19 godz.

DWA DUŻE pokoje umeblowane lub nie, wszelkie wygody — do wynajęcia. Piękneko 3 m. 14.

STUDENTKA solidna szuka pokoju o-końca Pohulanki. Podać warunki. Zgłoszenia „Słowo” pod Nr. 822. 2648—4248.

Nauka

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji. Zgłoszenia w „Słowie” sub „student”. 4247—2647.

Różne

FRANCISZEK RZEPISKO, Wilno ul. Mostowa Nr. 29. Pierwszorzędny, chrześcijański zakład krawiecki wojskowy i cywilny przyjmuje obstatunki z materiałów własnych i powierzonych za gotówkę i na raty; wykonanie szybkie i solidne; siła fachowa i wykwalifikowana; wobec powiększenia zakładu wielki wybór materiałów i futer. 4225—2636.

OSOBY z fachowem taktwem na procent lub współniczką z warsztalami, i małym kapitałem poszukuje. F. Meysztowiczowa poczt. Rolnicza Wielka. 4242.

W SKRAJNEJ NĘDZY, wycieńczona gruźlicą kobieta, wdowa, bez żadnych środków do życia, mająca na utrzymaniu syna, prosi czytelników o laskawe ofiary do admin. „Słowa” dla „Gruźliczki”.

WDOWA prosi o pomoc w jej rozpaczliwych warunkach, sama jest chorą, ma na utrzymaniu 2 dziewczynki lat 15 i 16, uczące się, brak zimowego płaszcza granatowego, obuwia i książek, prosi o laskawe skierowanie ofiar do adm. „Słowo” dla wdowy.